

Tuliszkwscy nauczyciele i rodzice protestują, bo...

Dyrektor obcy – dyrektor zły?

W poniedziałek, 25 lipca, minął ponowny termin składania ofert na dyrektorskie stanowisko w Zespole Szkół im. Powstańców 1863 r. w Tuliszkowie. Tym razem zgłosiły się dwie kandydatki: Mirosława Puszcz-Majda i Anna Jońska-Choinka. Zanim jednak ktokolwiek poznał przygotowanie obu pań i ich kwalifikacje, do burmistrza Ciesielskiego wpłynęły dwa protesty – od rodziców i grona pedagogicznego. Szkolna społeczność twierdzi, że bardzo boi się „obcego”, a walcząc z nim, chwytą się ciężkiego oręża

Czytaj str. 4

Już coraz pewniejsze, że w Dobrej

Gęsia ferma zanieczyściła wodę w stawie

Ponownie doszło do zanieczyszczenia wód strumienia zasilającego stawy w dobrskich parkach. Tym razem dzięki informacji mieszkańców i szybkiej interwencji władz udało się ustalić sprawcę. To ferma gęsi na terenie byłej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Długiej Wsi

Czytaj str. 3

Czołówka w gminie Przykona

BMW uderzyło w motocykl



W ciężkim stanie do szpitala w Koninie trafił 42-letni motocyklista z Ewinowa w gminie Przykona, po wypadku, do którego doszło w niedzielne popołudnie, 8 sierpnia

Czytaj str. 2

Tłumy w wydziale komunikacji

Za „500 plus”

kupili samochody?



–Od tygodnia bez skutku próbuję zarejestrować samochód w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Turku – twierdzi mieszkaniec naszego miasta. Dlaczego mu się nie udaje?

Czytaj str. 5

Warszawiacy - zapomniane ofiary

Cisi bohaterzy powstania warszawskiego

Powstanie warszawskie nadal wzbudza wiele kontrowersji. Mało osób wie, że gen. Anders na wieść o jego wybuchu napisał do gen. Mariana Kukieła (ówczesnego ministra obrony narodowej) mocne i znamienne słowa: Jest to zbrodnia na narodzie polskim!

Czytaj str. 6

Dla wielu było to kolejne spotkanie z papieżem...

Turkowianie na Świątowych Dniach Młodzieży

Czytaj str. 9

REKLAMA

Turek.net.pl

NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

ODWIEDZ NAS

Czołówka w gminie Przykona

BMW uderzyło w motocykl

W ciężkim stanie do szpitala w Koninie trafił 42-letni motocyklista z Ewinowa w gminie Przykona, po wypadku, do którego doszło w niedzielne popołudnie, 8 sierpnia.

Do zdarzenia w miejscowości Trzysze (gmina Przykona), około godziny 13.00, wezwani zostali strażacy, pogotowie i policja. Ci pierwsi mieli zabezpieczyć miejsce lądowania Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którego jednak ostatecznie nie wezwano, bowiem lekarz zdecydował, że ranny w wypadku mężczyzna zostanie przewieziony karetką na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej szpitala w Koninie.

I choć bardzo często winnymi wypadków są motocykliści, to ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że tym razem było inaczej. To wyjeżdżający z drogi podporządkowanej 24-latek w

BMW nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu na motorze od strony Radyczyn mężczyźnie. I tym samym doprowadził do zderzenia. Z uszkodzeń obu pojazdów wynika, że osobówka wyjechała na główną drogę, a tam zderzyła się czołowo. Motocyklista najprawdopodobniej nie jechał szybko, bo po zderzeniu z samochodem, upadł kilka metrów dalej.

Nieprzytomnego 42-lataka pogotowie zabrało do szpitala w Koninie. Potencjalny sprawca wypadku przewieziony został do szpitala, gdzie pobrano mu krew. Wstępne badanie nie wykazało, by był pod wpływem alkoholu.

il



W wypadku ucierpiał 42-letni mieszkaniec Ewinowa w gminie Przykona, który z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala w Koninie.

Zarośnięte pobocza przyczyną

Czołowego zderzenia przy autostradzie?

Cztery zastępy straży pożarnej, pogotowie i policja wezwane zostały do ubiegłotygodniowego wypadku w Beznazwie w gminie Władysławów, gdzie zderzył się samochód ze skuterem. Jadący jednośladem z ciężkimi obrażeniami przewieziony został do szpitala.

Do piątkowego, 5 sierpnia, wypadku doszło około godziny 17.00. Na drodze dojazdowej do autostrady A2 zderzył się peugeot 407 ze skuterem. Na miejsce wezwane zostały cztery zastępy strażaków – z Turku, Konina, Władysławowa i Paprotni, łącznie 21 osób. A także karetka pogotowia i policjanci. Jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy, pojazdy zderzyły się czołowo na łuku drogi. Auto prowadziła miesz-

kanka Beznazwy, a skuter mężczyzna ze Smólnika (gm. Krzymów). Kierujący jednośladem z ciężkimi obrażeniami przewieziony został do szpitala. Jak wynika z relacji świadków zdarzenia, pobocza drogi są zarośnięte, co mocno ogranicza widoczność podczas wyjazdu z drogi. Tak było podobno w tym przypadku, uczestnicy wypadku zauważyli się, kiedy już było za późno.

il



Tuż po zderzeniu z samochodem, kierowca skutera przewieziony został do szpitala.

Ford ka dachował w Olimpii, ale

Kierowca wyszedł z auta o własnych siłach

Dużo szczęścia miał kierowca fordka, który po dachowaniu samochodu wyszedł z niego o własnych siłach. Mężczyzna na obserwację przewieziony został do szpitala.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 2 sierpnia, około godziny 8.30. Drogą krajową przez Olimpię w gminie Brudzew, fordem ka jechał mężczyzna. Z dotąd niewyjaśnionych przyczyn, na prostym odcinku stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu, gdzie dachował. Mimo że auto zostało kompletnie zniszczone, mężczyzna wyszedł z całego zdarzenia nie odnosząc praktycznie żadnych obrażeń. Przybyłe na miejsce pogotowie przewiozło kierowcę do szpi-



Do wypadku doszło na trasie z Turku do Koła.

tala na obserwację. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator, a po skończeniu działań przez policję, postawili samochód na kołach. Przyczyny tego tajemniczego zdarzenia będą wyjaśniane przez policję.

il



POLICJA

Turek

W czwartek, 4 sierpnia, około godz. 11.00, przy ulicy Milewskiego wyjeżdżająca z parkingu przed centrum handlowym kobieta, uderzyła w fordka focusa.

Z kolei o godz. 17.00, na ulicy Wschodniej mężczyzna prowadzący audi 80 wyjeżdżając z podporządko-

wanej nie ustąpił pierwszeństwa kobiecie jadącej oplem merivą.

Rejon

W piątek, 29 lipca, o godz. 9.00, w Grabieńcu w gminie Turek prowadząca audi A3, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa fordowi fokusowi doprowadzając do zderzenia.

Tego samego dnia, o godz. 13.00, na trasie z Turku do Kalisza kierujący peugeotem boxerem nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków i wjechał w tył peugeot 307.

W niedzielę, 31 lipca, o godz. 15.00, w Słodkowie policjanci zatrzymali do kontroli rowerzystę ze Słodkowa Kolonii, który miał w wydychanym powietrzu 2,62 promila alkoholu.

Sprostowanie

W ubiegłym wydaniu Echa Turku ukazał się artykuł pod tytułem „Narkotykowa szajka w gminie Tuliszków?” W artykule mylnie zinterpretowana została wypowiedź prokuratora rejonowego w Turku. Napisane zostało, że czwórce mieszkańców z gminy Tuliszków postawiono zarzut usiłowania rozboju, zamiast usiłowania wymuszenia rozbójniczego, za co przepraszamy.

Redakcja

Już coraz pewniejsze, że w Dobrej

Gęsia ferma zanieczyściła wodę w stawie

Ponownie doszło do zanieczyszczenia wód strumienia zasilającego stawy w dobrskich parkach. Tym razem dzięki informacji mieszkańców i szybkiej interwencji władz udało się ustalić sprawcę. To ferma gęsi na terenie byłej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Długiej Wsi. Policja prowadzi czynności wyjaśniające. Nie wiadomo czy trucieliel zostanie ukarany, ponieważ próbki wody do badania pobrano kilka dni później, kiedy zanieczyszczenie w większości spłynęło do Teleszyny.

Miasto Dobra i okalająca ją Długa Wieś od kilku lat borykają się za problemami ekologicznymi. Zimą smog, latem smród drobiowego pomiotu. Dochodzi do tego zanieczyszczenie cieków wodnych, a przez to niszczenie w nich życia. Doszło do tego także w lipcu tego roku. Ponownie pojawiły się śnięte ryby, a woda w strumieniu zasilającym dobrskie stawy cuchnęła. O całym zdarzeniu dowiedzieliśmy się od mieszkańca Dobrej, zaskoczonego faktem, że Echo Turku nie doniosło o tym wydarzeniu. Sugerował nawet, że ktoś zadbał o to, aby tygodnik to przemilczał.

Śnięte ryby w dwóch stawach

Badając sprawę poprosiliśmy o rozmowę Pawła Dzikowskiego, który już wielokrotnie pokazał jak zależy mu na stanie wody w stawach oraz żyjącej w niej faunie i florze. Forpoczą niesionych przez wodę zanieczyszczeń jest jego staw rybny, znajdujący się przed miejskimi. Pan Paweł potwierdził, że takie zdarzenie miało miejsce. Kiedy poszedł karmić ryby, zauważył, że się duszą. -Pomyślałem, że mam za dużo ryb i brakuje im tlenu. Postanowiłem je ratować odlawiając i wypuszczając do zbiornika z czystą wodą. Wziąłem kompresor zacząłem natleniać wodę. Ryby ożywały. Małe ryby, które wyłowilem, przeżyły. Duże pozostawione w stawie nie miały tyle szczęścia. Padło dziesięć karpia i amur. W stawie miejskim zauważyłem dwa śnięte amury i szczupaka. Tam uratowało ryby to, że woda jest głęboka. Zrozumiałem, że przyczyną śnięcia nie była zbyt duża ilość ryb. Gdyby woda w miejskim stawie była płytka, to ponownie mielibyśmy tragedię.

Policja prowadzi dochodzenie

Dzikowski twierdził, że więcej na ten temat może powiedzieć policja, która badała sprawę i burmistrz Andrzej Piątkowski, który zaangażował się w jej wyjaśnienie. W Komisariacie Policji w Dobrej poinformowano nas, że sytuację na miejscu zbadał dzielnicowy Piotr Chorąziak. Na razie nic więcej nie można na ten temat powiedzieć, ponieważ „obecnie prowadzone są w tej sprawie czynności dochodzeniowe”.

Smród na wysokości SKR-u

Więcej do powiedzenia miał burmistrz Andrzej Piątkowski: -Wszystko zaczęło się w deszczową noc z 13 na 14 lipca. Kiedy hylem w czwartek w starostwie otrzymałem smsa z informacją, że coś złego dzieje się w stawach. Po przyjeździe zleciłem zajęcie się sprawą Zbigniewowi Szymczakowi. Okazało się, że problemem jest wykonanie hadania wody. Laboratorium w Koninie mogło je zrobić, ale za dwa tygodnie. Dopiero firma z Koła zgodziła się przeprowadzić ana-



Zdjęcia przesłane nam przez dobrskich „detektywów”, jednoznacznie wskazują przyczyny zanieczyszczenia wody w stawach.

lizę szybciej. Jednocześnie pan Szymczak wraz z kierownikiem Markiem Świętochowskim sprawdził naocznie co się wydarzyło. Woda w strumieniu była już w miarę czysta, ale śnięte ryby w stawie świadczyły, że dzieje się coś niedobrego. W piątek do południa nic nowego się nie wydarzyło. W sobotę wieczorem przyjechali do mnie mieszkańcy Dobrej twierdząc, że ustalili sprawcę. Po deszczu, widząc mętną wodę szli wzdłuż strumienia w stronę lasu. Na wysokości hylego SKR poczuli odór unoszący się nad wodą. Dalej tego zapachu nie było, a płynąca woda była czysta. Wynikało z tego, że ścieki dostawały się do strumienia na wysokości SKR. Pojechałem tam z nimi, by przekonać się o tym naocznie. Tam dostrzegłem jak spod korzeni olchy płynęła mętna ciecz o brzydkim zapachu.

To nie było szambo

Burmistrz zaczął dochodzić czyja to sprawa. Podejrzenia padły na mieszkańców budynku mieszkalnego na terenie dawnego SKR. Sądził, że być może to wyciek z ich szamba. Wiedział też, że przed laty Spółdzielnia Kółek Rolniczych odprowadzała ścieki do strumienia. Końcówkę drenażu, którym płynęły zniszczył po upadku SKR jeden

z mieszkańców Dobrej. Niemniej nie wiadomym było, czy w dalszym odcinku nie ma przecieków.

-Wówczas powiadomiłem policję, a Krzysztofowi Kucharskiemu - kierownikowi Zakładu Komunalnego poleciłem, aby udał się z beczką, by ewentualnie wypompować nieczystości z nieszczelnego szamba - mówi burmistrz. -Na miejscu okazało się, że nie ma wycieków z szamba. Policjant z kierownikiem udali się dalej. Tam na polu zobaczyli bruzdy, którymi spływały nieczystości ze składowanego gęsięgo pomiotu.

Trucieliel ujawniony

Natychmiast o ustaleniach powiadomiono właściciela firmy SAPO z Długiej Wsi. W poniedziałek burmistrz umówił się z nim. Oto jak relacjonuje to spotkanie: -Rozmowa była początkowo trudna. Pan Potyrański twierdził, że to efekt kłęski żywiołowej. Później sugerował, że to spłynęło od rolnika składującego obornik po przeciwnej stronie strumienia. Tam nie znaleźliśmy jednak żadnego śladu spływania czegokolwiek. Kiedy przypomniałem panu Potyrańskiemu nasze ustalenia z ubiegłego roku dotyczące wyeliminowania za pomocą bakterii przykrego zapachu z pomiotu oraz o zobowiązaniu

do obsadzenia terenu drzewami, wówczas zmienił swoje podejście do sprawy. Ustaliliśmy, że bardzo szybko zabezpieczy przymę pomiotu. Po trzech godzinach po opuszczeniu Urzędu Miejskiego zadzwonił, że jest wszystko zrobione. Wykopano rów w poprzek działki i wylano go folią.

Podczas rozmowy z burmistrzem pojawiły się wątpliwości, co do warunków składowania pomiotu przez fermę gęsi. Tym zapewne zajmą się specjaliści. Do burmistrza doszły też słuchy, jakoby ktoś wylewał szambo z beczkowszu do strumienia na wysokości Chrapczewa. To bardzo niebezpieczne ścieki. Trzeba pamiętać, że woda z Dobrej płynie do Teleszyny, a dalej do zbiornika w Przykonie, gdzie są kąpieliska. Dlatego trzeba będzie z pomocą policji przyłapać nieuczciwego szambiarza. Zdaniem burmistrza, trzykrotne skażenie wody w Dobrej występowało po opadach deszczu. Dlatego jego zdaniem pochodziło z tego samego źródła.

Przekroczone stężenie bakterii coli

Na koniec udaliśmy się do zakładu

komunalnego. Kierownik Krzysztof Kucharski chwalił Pawła Dzikowskiego, który napowietrzył staw w parku miejskim, ratując w ten sposób ryby. Potwierdził przesiąkanie nieczystości do strumienia, co stwierdził w towarzystwie policjantów. Badania wody, jak nam powiedział, robione były kiedy właściciel hodowli gęsi już zabezpieczył teren składowania pomiotu. Burmistrz poinformował nas, że przyszły już wyniki laboratoryjne, które znajdują się w zakładzie komunalnym.

-Wówczas nie spływała już do strumienia zanieczyszczona woda - mówi kierownik Kucharski. -Stąd wyniki badań nie są tragiczne.

Niemniej przekroczone zostały stężenia bakterii coli. Zdaniem Kucharskiego dobrze, że deszcz przestał padać, a przedsiębiorca zabezpieczył gęsi pomiot. W przeciwnym wypadku straty byłyby znacznie poważniejsze.

Miejmy nadzieję, że odpowiedzialne służby wyciągną konsekwencje wobec winnych, a trucie dobrskiego środowiska przyrodniczego skończy się.

Andrzej R. Tyczyno

REKLAMA

BARBÓRKA
HOSTEL

24h

1 NOCLEGI

- Pokój 1 os. od 59 zł
- Pokój 2 os. od 99 zł
- Pokój 3 os. od 140 zł

62-700 Turek, ul. Legionów Polskich 8
tel. 63 278 72 98, kom. 663 042 802
barborka@tunicon.turek.pl

SALA BANKIETOWA

- imprezy okolicznościowe
- wesela, komunie, chrzciny, 18-turki
- konferencje, spotkania biznesowe
- stołówka - domowe obiady
- catering

STOPY już od 20 zł/os. | STOŁÓWKA

SPRZEDAM ATRAKCYJNĄ KAMIENICĘ W CENTRUM DOBREJ

ul. Dekerta 3, 62-730 Dobra | tel. 609 056 107

Powierzchnia - działki 1260m² (nr działki 1553/2) | zabudowy: 261,64m²
ul. Dekerta 424,20m² | kubatura: 2011,00m³

Wyjątkowe Wesela na Zamku

Herbowa
Kuchnia na Zamku

tel. 791 340 595
ul. Zamkowa 2
99-210 Umiejów

159 zł/os. Wolne Terminy 2016/17

www.herbowakuchnia.pl

Tuliszkowscy nauczyciele i rodzice protestują, bo...

Dyrektor obcy – dyrektor zły?

W poniedziałek, 25 lipca, minął ponowny termin składania ofert na dyrektorskie stanowisko w Zespole Szkół im. Powstańców 1863 r. w Tuliszowie. Tym razem zgłosiły się dwie kandydatki: Mirosława Puszcz-Majda i Anna Jońska-Choinka. Zanim jednak ktokolwiek poznał przygotowanie obu pań i ich kwalifikacje, do burmistrza Ciesielskiego wpłynęły dwa protesty – od rodziców i grona pedagogicznego. Szkolna społeczność twierdzi, że bardzo boi się „obcego”, a walcząc z nim, chwyta się ciężkiego oręża.

Do trzech razy sztuka?

Termin konkursu został wyznaczony na wtorek, 9 sierpnia. Przypomnijmy, że to już trzecie podejście do problemu, gdyż od kwietnia tego roku trwają próby wyłonienia najlepszego kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszowie. Pierwszy konkurs odbył się 14 kwietnia. Wystartowała w nim nauczycielka geografii Mirosława Puszcz-Majda, a także, co wywołało duże niezadowolenie wśród pracowników szkoły, wiceburmistrz Piotr Hryniuk. Oboje stanęli przed komisją, w skład której weszli standardowo przedstawiciele urzędu jako organu prowadzącego, a także szkoły, kuratorium, Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i związków zawodowych. Głosami w stosunku 6 do 3 na dyrektora placówki wybrano Mirosławę Puszcz-Majdę. Jednak na wniosek Kuratorium Oświaty z Poznania konkurs unieważniono ze względu na zastrzeżenia co do składu komisji, w

której zasiadli przedstawiciele podlegli jednemu z kandydatów, czyli wiceburmistrzowi Hryniukowi. Chociaż nie miał on żadnego znaczenia na wynik konkursu. Kolejny termin składania ofert wyznaczono na 11 maja. Jednak i wtedy konkurs się nie odbył, gdyż nad całą sprawą zastanawiał się wojewoda wielkopolski, który ostatecznie potwierdził słuszność decyzji o unieważnieniu poprzedniego konkursu. Wówczas też Grzegorz Ciesielski powierzył obowiązki szefa placówki wicedyrektor Marioli Kuśmierkiewicz.

Dwie kandydatki i dwa pisma do burmistrza

I po raz kolejny 11 lipca rozpoczęła się procedura konkursowa. Kandydatom dano czas do 25 lipca na złożenie aplikacji. Zgłosiły się dwie panie: ponownie Mirosława Puszcz-Majda oraz Anna Jońska-Choinka, była dyrektorka Gimnazjum we Władysławowie.

Zanim jednak komisja zasiadła nad dokumentami kandydatek, w środę 3 sierpnia do Urzędu Gminy i Miasta Tuliszów (adresowane do burmistrza) wpłynęły dwa pisma. Jedno podpisane „Grono Pedagogiczne Zespołu Szkół w Tuliszowie” - 38 nazwisk. Drugie sygnowała w imieniu Rady Rodziców jej przewodnicząca Joanna Tabaka. Oba są podobnej treści, oba zwracają się o wyjaśnienie w kwestii powołania członków z ramienia przedstawiciela sprawującego nadzór pedagogiczny.

Nie podoba im się Kalisz?

O ile zastanawiające jest to, kiedy w wakacje spotkała się Rada Rodziców, to zupełnie niezrozumiałe wydaje się kierowanie pisma do burmistrza, gdy wątpliwości dotyczą organu sprawującego nadzór pedagogiczny, czyli Kuratorium Oświaty. Nauczyciele piszą: „Członkowie powołanej Komisji Konkursowej z ramienia organu sprawującego nadzór pedagogiczny są pracownikami Kuratorium Oświaty w Poznaniu z delegaturą w Kaliszu. Zespół Szkół podlega pod Kuratorium Oświaty w Poznaniu z delegaturą w Koninie. Nie zastanawiałby nas fakt powołania członków reprezentujących KO bezpośrednio sprawujące nadzór. My nie rozumiemy decyzji dotyczącej powołania członków komisji z delegatury w Kaliszu?”

Dalej wymieniają jeszcze osiągnięcia Mirosławy Puszcz-Majdy, jej zaangażowanie i cechy charakteru predysponujące ją do bycia dyrektorem. Podobne poparcie wyrażają w swoim piśmie rodzice. „Niepokoi nas fakt, że w związku z ogłoszo-

nym po raz trzeci konkursem, organ prowadzący zmienia członków komisji konkursowej z ramienia organu sprawującego nadzór pedagogiczny, tj. z przedstawicieli KO z delegaturą w Poznaniu na członków delegatury z Kalisza”.

Potrzebna znajomość procedury konkursowej

–Ze strony urzędu, czyli organu prowadzącego, powołane do komisji są te same osoby, które były wcześniej. Nie wprowadzałem żadnych zmian – mówi o składzie oceniającym burmistrz Grzegorz Ciesielski. –Z innych organów uczestniczą w komisji osoby zgłoszone przez poszczególne organizacje, na co gmina absolutnie nie ma wpływu. Są to osoby wytypowane przez związki zawodowe, Kuratorium Oświaty, Radę Rodziców i Radę Pedagogiczną. Taka jest procedura. Ja nie mogę nikogo wybrać – wyjaśnia wprost burmistrz. Ciesielski przyznaje, że nie rozumie dlaczego nauczyciele kierują do niego pismo o takiej treści. Bo przecież są chyba świadomi, jak wygląda procedura konkursowa wyłaniająca dyrektora szkoły.

Plotka.pl czyteczka Bartosika?

W walkę szkolnej społeczności o dyrektora włączył się także jeden z lokalnych portali internetowych. W artykule, który się tam ukazał pojawiły się sformułowania, że tuliszkowianie „nie pozwolą na to, aby „ich szkoła” dostała się w obce ręce”. Autorka tekstu wyraża też opinię o kontrkandydatce Mirosławy Puszcz-Majdy, która podobno ma „silne powiązania

polityczne z obecną partią rządzącą, a konkretnie bezwzględne poparcie jednego z posłów PiS naszego okręgu, który według plotek już zdecydował o wyniku konkursu”. Cytuje także jakichś „tuliszkowian”, którzy twierdzą, że „Anna Jońska-Choinka już raz została przywieziona w teczce” i że „były na nią skargi”. Jakże, kto je kierował i czego dotyczyły... Materiał nie odpowiada. Kim zatem jest chętna na dyrektorski stołek, której tak boją się tuliszkowianie?

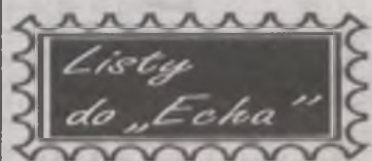
Anna Jońska-Choinka w 2012 roku przystąpiła do konkursu na dyrektora szkoły ogłoszonego na stronie BIP gminy Władysławów. Nastąpiło to po dość hurliwym rozstaniu się Krzysztofa Zajęca, wójta Władysławowa z poprzednią dyrektorką Niną Lipert. –Zgodnie z przepisami złożyłam wówczas wymagane dokumenty i odpowiadałam na pytania stawiane przez komisję konkursową. Większością głosów wygrałam. Skąd więc sformułowanie „przywieziona w teczce”? – zastanawia się Jońska-Choinka. Jak zapewnia, w trakcie pracy kierowała placówką sumiennie. Uczniowie odnosili sukcesy, czego potwierdzeniem są wysokie wyniki w trakcie trzech lat jej urzędowania. W grudniu 2014 roku wystąpiła do Kuratorium Oświaty o ocenę swojej pracy. Po wielu kontrolach i hospitacjach otrzymała ocenę wyróżniającą.

–W ubiegłym roku połączono dwie władysławowskie placówki, czego prawną konsekwencją było odwołanie mnie ze stanowiska. Natomiast w lipcu, w związku z ogłoszonym konkursem na dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszowie złożyłam własną ofertę. Czy kandydowanie w formalnie ogłoszonym konkursie powinno być powodem do szykan i pomówień? – pyta kandydatka. I dodaje, że redakcja portalu nie kontaktowała się z nią, ani też nie podjęta próby ustalenia faktów.

Jakie będzie rozstrzygnięcie konkursu i czy będzie to już koniec zamieszania wokół dyrektorskiego stanowiska, powinno wyjaśnić się we wtorek, 9 sierpnia.

Olga Boksa

HIPOKRYZJA prezydenta



„Miliony Polaków miały oczekiwanie wobec rządzących i prezydenta. Czy prezydent ich przyjął? Nie. Zawsze tylko podpisywał te ustawy, które przyniesiono mu z Sejmu. To jest rola prezydenta?”

Prezydent - notariusz rządu? Ja takiej prezydenturze mówię „nie” - podkreślał Andrzej Duda – krytykując Bronisława Komorowskiego, w lutym 2015 roku, kiedy był jeszcze kandydatem na urząd prezydenta.

Po wygraniu wyborów prezydenckich Andrzej Duda natychmiast został grzecznym, posłusznym i zdyscyplinowanym wykonawcą poleceń rządu. Jak trzeba to helikopterem przyleci z urlopu by w środku nocy podpisać ustawę kilka godzin wcześniej przepchniętą przez Sejm przez kolegów z PiS-u.

Ustawy często bardzo kontrowersyjne co do ich zgodności z Konstytucją – nie stanowią żadnego problemu.

Protesty sędziów Sądu Najwyższego, środowisk prawniczych, Rzecznika Praw Obywatelskich, Komisji Europejskiej – nie wzbudzają w prezydencie żadnych refleksji.

„Nie słuchajcie Państwo tego, co opowiadają, że się w Polsce nie da obniżyć wieku emerytalnego, że się nie da podnieść kwoty wolnej od podatku – bo się budżet zawali. To bzdury” - przekonywał beztrzesko Andrzej Duda 6 sierpnia 2015 roku na spotkaniu z wyborcami. I to mówi najważniejsza osoba w państwie, człowiek, który wie,

że dług publiczny sięga biliona złotych (1000 miliardów), że roczny deficyt ZUS i KRUS przekracza 60 miliardów złotych i że obniżenie wieku emerytalnego spowoduje realny spadek emerytur nawet o 40% i miliony ludzi wpędzi w nędzę.

Na temat kredytów we frankach szwajcarskich. „Uważam, że kredyty powinny być przewalutowane według kursu, po jakim były brane. Będę starał się w tej sprawie interweniować. (...) Prezydent ma olbrzymią legitymację, żeby załatwiać trudne sprawy na poziomie państwowym – powiedział Andrzej Duda w maju 2015 roku w czasie kampanii wyborczej PiS-u przed wyborami do parlamentu. Wtedy nie miał wątpliwości.

„Ja dotrzymam słowa, bo jestem człowiekiem, który ma słowo swoje za świętość”.

Dzisiaj projekt ustawy jaki wyszedł z Kancelarii Prezydenta jest wyłącznie zabiegiem kosmetycznym, nie ma w nim słowa o przewalutowaniu i praktycznie wcale nie rozwiązuje problemów frankowiczów, którzy zawierzyli jego obietnicom i oddali setki tysięcy głosów na PiS.

– „Inaczej się patrzy na stan państwa, będąc kandydatem na prezydenta, inaczej - będąc prezydentem i widząc, jakie to skutki przynosi” - mówi dzisiaj prezydencki minister Andrzej Dera

Rolą szkoły jest kształtowanie postaw życiowych młodych ludzi na podstawie przykładów z historii.

Nauczycielu języka polskiego, historii, czy WOS-u, szukając przykładów hipokryzji destrukcyjnie wpływających na państwo, nie trzeba grzebać głęboko w annałach historii – macie go pod ręką.

Andrzej Styczyński
NOWOCZESNA

SCABB: Czym zaskoczy nas młodzież

Wielkie widowisko w parku już w niedzielę

Finał tegorocznego Festiwalu sztuki ulicznej (SCABB) będzie miał dwie odsłony. Muzyczną, która odbędzie się w sobotę, 13 sierpnia, na scenie Przystani. A dzień później, 14 sierpnia, teatralną w dużym parku. Maria i Jacek Sulkowscy zapowiadają, że tegoroczna realizacja będzie wyjątkowa. Nie może więc nas tam zabraknąć. Ale przed nami jeszcze cały festiwalowy tydzień.

Od kilku lat spektakl teatralny na rynku był ostatnim, czyli finałowym, akcentem Festiwalu SCABB. (Organizowanego w ramach Akademii Letnich Spotkań Artystycznych, dofinansowywanych z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Gminy Miejskiej Turek). Był on efektem warsztatów. W zasadzie podobnie jest w tym roku. W ramach warsztatów teatralnych, tańca, gry na perkusji, kompozycji i aranżacji muzycznych młodzież przygotowuje się do ostatniego wydarzenia. Tyle tylko, że w tym roku podzielone ono zostało na dwie części. Na część muzyczną, organizatorzy zapraszają w sobotę o godz. 19.00 do siedziby Przystani przy

ul. Browarnej w Turku. Z kolei w niedzielę, o godz. 21.00, w dużym parku rozpocznie się finał teatralny.

–Robimy teatr – zapowiada Jacek Sulkowski. –Będzie inny niżby się wydawało. Prawdę powiedziawszy będzie to widowisko zrealizowane z większym rozmachem niż sami przewidywaliśmy – przyznaje. Próby już trwają, tancerzy można spotkać, tak jak w ostatnią niedzielę 7 sierpnia, na turkowskim rynku.

Ale zanim spektakl w parku zobaczą turkowie, to warsztatowa grupa teatralna będzie miała przedpremierowy występ w podwrocławskiej Oleśnicy wraz z Synergi Art. A to może oznaczać, że warsztatowicze przygoto-

ują dla nas faktycznie „wybuchowe” widowisko teatralne. –Mamy trudne zadanie do wykonania, z piątku na sobotę jesteśmy w Oleśnicy, a z soboty na niedzielę robimy pierwszą część finału w Turku. Mam nadzieję, że się uda.

Wcześniej jednak, w środę 10 sierpnia, o godz. 17.00 na rynku młodzież zaprasza wszystkich do festiwalowej zabawy. Pod hasłem „Łączymy pokolenia”, odbędzie się konkurs „Jaka to melodia”. Melodie grać dla nas będzie Michał Pęczak, a my będziemy odgadywać. W zestawie konkursowym muzyka współczesna, filmowa i hity lat 80! I nagroda dla najlepszego. Zapraszamy.

ika

Tłumy w turkowskim Wydziale Komunikacji

Za „500 plus” kupili samochody?

–Od tygodnia bez skutku próbuję zarejestrować samochód w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Turku – twierdzi mieszkaniec naszego miasta. Dlaczego mu się nie udaje? Już przed siódmą rano w korytarzu stoją dziesiątki osób, numerki kończą się zanim jeszcze większość po nie sięgnie, a zapisy internetowe nie działają. Wicestarosta doskonale zna sytuację i zapewnia, że to przejściowe problemy, które już niedługo powinny się skończyć.

Po Turku rozniosły się plotki, że aby otrzymać numerki w wydziale komunikacji trzeba ustawić się w kolejce bladym świtem. Wiele w nich przesady, jednak prawdą jest, że nie jest to wydział Starostwa Powiatowego, do którego wchodzi się z ulicy i w kilka minut załatwia sprawę.

–Kolejka stoi już przed siódmą rano, niektórzy nawet numerka nie dostaną. Tak to ulepszyli w tej turkowskiej instytucji. Internetowa rejestracja nie działa. Śmiechu warte – podsumowuje Czytelnik. Jak wyjaśnia dyrektor wydziału komunikacji Jan Kubacki, rejestracja samochodu, bo to główna czynność wykonywana w tym urzędzie, zajmuje dużo czasu, wymaga weryfikacji i dokładnego sprawdzenia dokumentów. Teraz, w okresie wakacyjnym, szeregi pracowników przetrzebiły urlopy i zwolnienia chorobowe.

–Normalnie obsługuje tam siedem do ośmiu osób, był taki moment, że przez kilka dni było tylko trzech pracowników, teraz jest czterech. A liczba klientów wzrosła – wyjaśnia wicestarosta Dariusz Kałużny. Przyznaje, że zna sytuację i zapewnia jednocześnie, że jest ona przejściowa. Jak mówi, gdyby była to inna praca, starostwo już dawno przesunęłoby tam pracowników z innych wydziałów, jednak wymaga ona dokładnego przyuczenia. Już od miesiąca przygotowuje się stażystka z Urzędu Pracy, która ma stać na pierwszym froncie – sprawdzać czy każdy z interesantów ma wszystkie wymagane dokumenty, czy zaświadczenia odpowiadają danej sprawie, czy są niezbędne pieczętki.

–To powinno pomóc. Szukamy rozwiązań, pomysłów, by ulepszyć ten system. Jeśli nadal będzie chaos to dolożymy jeden dzień obsługi lub wydłużymy godziny otwarcia. Chcę przeprosić, bo to nie jest normalna sytuacja w XXI wieku, proszę jednak też o wyrozumiałość, nie wszyscy muszą zostać obsłużeni rano – wyjaśnia wicestarosta. I opisuje codzienne sytuacje... Gdy przed godziną siódmą rano przychodzi tłum, pracownicy wydziału blokują wydawanie numerków do około 60. Każdy kto dostanie numerki w kolejce musi bowiem zostać obsłużony (na jednego klienta potrzeba około 20-30 minut). Reszta nie ma szans na miejsce, jednak w godzinach popołudniowych ruch się rozładowuje. Za przykład podaje 5 sierpnia, piątek. O godz. 7.58 zapisanych do rejestrowania samochodów było 56 osób. Po godz. 9.00 było ich już 30, o godz. 11.23 kolejka liczyła 18 osób, o godz. 12.23 czekało już tylko 8 osób.

Zdaniem wicestarosty powodów gigantycznych kolejek jest kilka. Jako jeden z pierwszych podaje... program „500 plus”. Ludzie rzucili się by ku-

pować, a co za tym idzie rejestrować samochody.

–To nie jest wymysł, hy się usprawiedliwić. Podobna sytuacja jest w innych powiatach, a nawet województwach – mówi Dariusz Kałużny. Inna rzecz to powroty turkowiaków,

którzy na co dzień pracując za granicą, teraz wracają na wakacje i w tym czasie załatwiają swoje sprawy urzędowe. Także w wydziale komunikacji. Tak czy inaczej, wicestarosta zapewnia, że do połowy września sytuacja powinna się poprawić.

boxa



Godziennie przed siódmą rano w turkowskim Wydziale Komunikacji stoją tłumy oczekujących na obsługę.

REKLAMA

Młodzieżowa bluza college lub jeansy

HIT CENOWY

34⁹⁹

Jeansy dziecięce

HIT CENOWY

od 24⁹⁹

Dziecięca bluza college

HIT CENOWY

29⁹⁹

pepperts! & lupilu

STYLOWY POWRÓT DO SZKOŁY

Bluzy zapinane na zatrzaski lub zamek błyskawiczny, wygodne jeansy, a może bluzki z długim rękawem, wyróżniające się fantazyjnym motywem lub modną aplikacją?

Już od poniedziałku, 8 sierpnia w sklepach LIDL wszystko, czego potrzebuje Twoje dziecko, by wyruszyć w fascynującą podróż do szkoły lub przedszkola.



WIĘCEJ NA WWW.LIDL.PL

Warszawiacy - zapomniane ofiary

Cisi bohaterzy powstania warszawskiego



Powstanie warszawskie nadal wzbudza wiele kontrowersji. Mało osób wie, że gen. Anders na wieść o jego wybuchu napisał do gen. Mariana Kukieła (ówczesnego ministra obrony narodowej) mocne i znamienne słowa: Jest to zbrodnia na narodzie polskim!

Odpowiedzialność spada na przywódców

Przywódcy powstania powinni być postawieni przed sądem wojennym - natomiast przed bezpośrednimi jego uczestnikami winniśmy skłonić głowę i oddać im hołd jako bohaterom. Przypatrzmy się jednak temu, co musieli przejść zwykli warszawczacy. Fakty są powszechnie znane przez historyków - jednak na co dzień o nich nie mówimy. Już w chwili wybuchu powstania wzrosły ceny żywności. Chleb podrożał o 100 proc. Już w połowie sierpnia w dzielnicach objętych walkami zapanował potworny głód. Dowódcy powstania w swych fałszywych założeniach i braku odpowiedzialności nie przygotowali zapasów żywności. Myśleli, że walka zakończy się zwycięstwem po kilkunastu dniach. Wygłodzone matki nie miały pokarmu - musiały patrzeć, jak ich kilkumiesięczne dzieci umierały im na rękach z głodu. Do historii przeszła cywilna pluj-zupa. Wrzucało się do wrzątku garść pokruszonego lub zmielonego w młynku do kawy jęczmienia i po zamieszaniu robiła się z tego „zupa”. W najgorszej sytuacji byli mieszkańcy śródmieścia - oni nie mieli do jedzenia nic. Brak było również wody. Zniszczone zostały wodociągi - a na Starówce było czynnych tylko kilka pomp. Po wodę ustawiały się więc kolejki - a i tak ludność cywilna musiała ustępować miejsca samym powstańcom, którzy pompowali wodę do swoich dużych zbiorników. Na dodatek studnie były pod ciągłym ostrzałem hitlerowców. Wkrótce wyjście po wodę oznaczało powrót po 2-3 dniach.

Żeby głowa... została cała

Na skutek pożarów i ostrzału ludność cywilna siedziała w piwnicach. Matki kładły swoim dzieciom na głowę deski, grube książki, koce... Robiły to po to, żeby w przypadku zaważenia się budynku chociaż twarz dziecka pozostała nie zdeformowana i po ewentualnym odgruzowaniu mogło dojść do identyfikacji. Wiele z tych zaważonych wówczas piwnic nie została odgruzowana nigdy. Po wojnie gruz rozplintowano i na zgłszaczach powstały nowe budynki. Pod ich fundamentami są groby... Wiele ciał nie można było pochować. Nie było jak i gdzie. Wszędzie unosił się więc potworny smród. W powstańczych „szpitalach” dokonywano amputacji bez znieczulenia. Brakowało środków

Zakończyły się oficjalne uroczystości 72-jej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Były więc kolejne ordery, śpiewaliśmy powstańcze piosenki... Ale ciągle zapominamy o warszawskiej ludności. Nie mówimy, jak oni zapatrywali się na powstanie.

opatrunkowych.

Nie było ochotników – brano więc siłą

Zandarmeria powstańcza w nocy brała mężczyzn - a często i kobiety - do naprawy barykad lub gaszenia pożarów. Nie było ochotników - więc do pracy zmuszano siłą. Z takich nocnych akcji zazwyczaj wracała połowa cywilów. Podobnie kiedy powstańcy zawłaszczali sobie wszystkie dostępne magazyny żywności, to ludność cywilnej używali w charakterze tragarzy do jej przenoszenia. W zamian cywile mogli sobie zatrzymać połowę ładunku. Słynne ucieczki kanałami tak naprawdę polegały na wędrowce po pas w odchodach - często na miejsce dochodziła 1/10 tych, którzy do kanału weszli. Niemcy na każdy szmer wydobywający się z kanałów wrzucali tam granaty - uciekinierzy szli więc po zwłokach. Od pierwszych dni powstania Niemcy okazali się bardzo brutalni. Masowo robiono „żywe tarcze” przed czołgami z ludności cywilnej. Wymyślił to gen. Reiner Stahel, dowódca gamizonu Warszawy. Często ludność pędzona była przed czołgami przywiązana do poziomo ustawionych drabin.

Trup siał się gęsto

Masowe były egzekucje. Na Ochocie zamordowano 10 tys. warszawiaków. Na Woli - prawdopodobnie 60 tys. Do tego po 5 tys. na Mokotowie i w śródmieściu. Z braku miejsca, rozstrzelani dokonywano warstwami w stosach. Na pierwszym rzędzie trupów musieli stawać następni - a po ich śmierci kolejni. W wielu miejscach można było się doliczyć 8-10 warstw. W końcu Hitler wydał Himmlerowi rozkaz, że nie należy brać jeńców, a samo miasto ku przestrodze innych ma być zrównane z ziemią. Ten sam rozkaz otrzymał Erich von dem Bach Zalewski, który od 4 sierpnia pacyfikował Warszawę. Od Niemców gorsi byli żołnierze z brygady SS RONA, składającej się z rosyjskich renegatów dowodzonych przez płk. Kamińskiego. Ich okrucieństwem zaszokowani byli sami Niemcy. Himmler zresztą celowo starał się przedłużyć walkę z powstańcami, gdyż dla niego równało się to z wyniszczeniem Warszawy, jak sam to określił: stolicy, głowy, inteligencji narodu.

Już na początku sierpnia było wiadomo, że to będzie heka-tomba

O nieuchronnej klęsce powstania wiadomo już 5 sierpnia. Niestety, Dowództwo nie chciało kapitulacji. Gen. Antoni Chruściel „Monter” okłamywał ludność w swoich odezwach: Wierciecie w to głęboko, że dowództwo nie zawładzie, że myślimy o wszystkim. Do nadejścia z zewnątrz pomocy upłynie jeszcze najwyżej 4-5 dni. Pomimo że

złe się odżywiali i znużeni jesteście bez granic, duch Wasz musi się zdobyć na to niedługie już przetrwanie. Chyłę czoła przed Waszym dotychczasowym wysiłkiem. Ludzi, którzy Wam co innego mówią - jako zdrajców naszej świętej sprawy - oddawajcie w ręce Waszych dzielnych przełożonych.

Szkoda więc, że tak mało mówi się o tych cywilnych bohaterach ze stolicy, którzy niejednokrotnie przeszli przez większe piekło niż sami powstańcy.

Kazali im walczyć gołymi rękami

Tymczasem lekceważenie losu mieszkańców przez dowódców powstania było nagminne. Zresztą Chruściel wiele razy warszawiaków okłamywał i pokazywał, że nie liczy się z ofiarami zarówno wśród ludności cywilnej - jak i samych powstańców (np. jego głupie rozkazy atakowania Sejmu, Alei Szucha, Koszar przy Rakowieckiej czy Domu Akademickiego przy Placu Narutowicza spowodowały straty wśród powstańców do 90 proc. stanu osobowego!).

Jeszcze przed walką instruował dowódców powstańczych oddziałów: Kto nie będzie miał broni palnej, dostanie granaty, a dla kogo zabraknie granatów, niech bierze do ręki kamień, łom czy siekiere i tym zdobywa broń dla siebie! W czasie powstania wykazał się brakiem elementarnej wiedzy wojskowej. Żądał od gen. Sosnkowskiego, „aby przysłano Polską Brygadę Spadochronową i polskie dywizjony Mustangów”.

Świadczy to o jego - delikatnie mówiąc - braku wiedzy wojskowej, gdyż te żądania były niewykonalne z dwóch powodów: nie było lotniska a zasięg samolotów był zbyt ograniczony. Tacy ludzie dowodzili powstaniem...

Krwią warszawiaków chcieli przejść do historii

Podobnie gen. Okulicki już na naradzie Komendy Głównej AK w lipcu 1944 pokazał, że nie zależy mu na losie mieszkańców Warszawy mówiąc: Musimy się zdobyć na czyn, który wstrząśnie sumieniem świata. W Warszawie mury się będą walić i krew poleje się strumieniami, aż opinia światowa zmusi rządy 3 mocarstw do zmiany decyzji z Teheranu. Zdawał sobie więc sprawę z hekatomb ofiar i braku szans na powodzenie powstania. Chodziło mu jedynie o głośny chwyt propagandowy. Ludność Stolicy była jedynie armatnim mięsem. Jeszcze 28 września Chruściel oświadczył: Duch żołnierzy jest doskonały, nasze pozycje obronne są dobre, sytuacja amunicyjna i stan broni jest dobry, walkę obronną możemy prowadzić stosunkowo długo... Faktycznych bohaterów powstania - młodzież - zwyczajnie oszukano. Niestety, ci wszyscy generałowie nie brali bezpośredniego udziału w walkach,

nie ginęli na barykadach i nie ponosili odpowiedzialności za swoje rozkazy. Prawdziwy dowódca odpowiada za swoich podwładnych - a nie wysła ich na śmierć! Powstała legenda Powstania - mówi się o bohaterach z barykad (i słusznie), lecz nie mówi się o poniesionych kosztach. Także zapomina się o cichych bohaterach - mieszkańcach Stolicy.

Także wśród samych Powstańców byli różni ludzie. Nie wszyscy z nich okazywali się bohaterami. Niektórzy chcieli na powstaniu szybko się wzbogacić. Sieroszewski pisze, że w poszczególnych odciętych dzielnicach miasta - do których był utrudniony dostęp z zewnątrz - oddziały żandarmerii pozwalały sobie na akty samowoli w stosunku do mieszkańców. W swoich pamiętnikach kombatancki z Czerniakowa wspominają o „Sępie”: W pierwszych dniach sierpnia inicjatywę na Czerniakowie przejął podający się za kapitana WP kapral Izidor Sosnowski »Sęp«. Podporządkowała mu się część tamtejszych oddziałów powstańczych, w tym grupa »Jelenia« (nazwisko nieznanne). »Jeleń« na rozkaz »Sępa« objął funkcję szefa żandarmerii Czerniakowa. Członkowie oddziału „Sępa” i „Jelenia” terroryzowali całą okolicę, aresztowali ludzi, konfiskowali mienie folksdojców i wymuszali okupy. Faktem jest, że Dowództwo o tych działaniach przez długi czas nic

nie wiedziało. O tych czarnych kartach obecnie nie mówi i nie pisze się wcale.

Mierni generałowie z manią wielkości i ich „pokłosie”

Jakie były skutki powstania - 15-18 tys. zabitych powstańczych żołnierzy, 150 tys. zabitej ludności cywilnej, 45 tys. zgonów w obozach koncentracyjnych, 52 tys. zgonów na robotach przymusowych w Rzeszy. Do tego należy dodać straty materialne: zniszczenie 25 proc. miasta podczas samych walk oraz 30 proc. wyburzonych przez Niemców po upadku powstania. Jeśli dodamy do tego 15 proc. z września 1939 roku i 12 proc. podczas walk w Getcie Żydowskim - mamy zniszczenie 82 proc. miasta. Jakie były straty Niemców? Około 2 tys. poległych i 10 tys. rannych - w tym większość z poległych to członkowie formacji kolaboranckich (połowę wojsk niemieckich użytych do pacyfikacji Warszawy stanowili Rosjanie, Ukraińcy i Azerowie). Oczywiście nie ma wątpliwości, że wina za zagładę Stolicy i śmierć setek tysięcy jej mieszkańców leży po stronie niemieckiej. Jednak nie usprawiedliwia to wszystkich tych, którzy przyczynili się do wywołania powstania.

No cóż... Mierni generałowie (którzy zrobili z siebie bohaterów) i bohaterscy żołnierze!

Paweł Janicki

Sierpniowe i wrześniowe uroczystości

Od tradycji do ekstremum

Przed nami sierpniowe i wrześniowe obchody: 96. rocznicy Cudu nad Wisłą, 77. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz 77. rocznicy napaści ZSRR na Polskę. W Turku odbędą się tradycyjnie oficjalne akademie. Za to 14 sierpnia w Wyszynie dojdzie do wydarzeń ekstremalnych.

W Turku uroczystości 15 sierpnia przygotowane przez starostwo, samorząd miejski i gminny rozpoczną się złożeniem kwiatów pod tablicą na froncie budynku muzeum, upamiętniającą poległych w 1920 roku turkowan. Tuż po tym wydarzeniu, o godz. 10.00 w kościele NSPJ, rozpocznie się msza za ojczyznę. A po niej w parku im. Żeminy Składkowskiej, przed popiersiem marszałka Piłsudskiego, nastąpi dalsza część uroczystości z okolicznościowymi przemówieniami.

Za to dzień wcześniej, czyli w poniedziałek, 14 sierpnia, OSP Wyszyna, LZS Baszta Wyszyna i władzawowski urząd zapraszają właśnie do Wyszyny na I Ekstremalny Bieg Służb Mundurowych.

Start o godz. 11.00. Zapisy do biegu tylko do 10 sierpnia lub w dniu zawodów, wpisowe 30 zł. Wszystkie informacje na profilu FB OSP Wyszyna.

Pierwszego września, który przypadnie w czwartek, zbieramy się przy pomniku „Nigdy więcej wojny” (godz. 11.20). Tam nastąpi symboliczne złożenie wiązanek kwiatów, wysłuchamy też okolicznościowego referatu. O godz. 12.00 zawyją z tej okazji syreny.

A 16 września, w rocznicę napaści ZSRR na Polskę, uroczysta akademia wraz z mszą polową tradycyjnie odbędzie się na placu przy Liceum Ogólnokształcącym. Początek o godz. 12.00.

ika

2209 ZGŁOSZONYCH WYPADKÓW I 8 OFIAR ŚMIERTELNYCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE!



750 UPADKÓW OSÓB

– wypadki te zdarzają się najczęściej na terenie podwórza i w obejściu gospodarstwa, w budynkach gospodarczych oraz na polach i dotyczą potknięć oraz upadków na płaskiej nawierzchni oraz upadków z wysokości: z drabin, schodów i maszyn rolniczych. **PAMIĘTAJ:** • dbaj o porządek na podwórzu, wyrównaj i utwardź jego nawierzchnię • zimą posypuj oblodzenia piaskiem lub popiołem • do pracy używaj obuwia z antypoślizgową podeszwą • używaj tylko atestowanych drabin w dobrym stanie technicznym • wchodź i schodź z drabiny przodem do szczebli • uważaj jak wchodzisz i schodzisz z maszyn i pojazdów rolniczych • nie przeskakuj z maszyny na przyczepę.



152 UPADKI PRZEDMIOTÓW

– najczęściej dochodzi do nich podczas napraw maszyn rolniczych, cięcia drewna na opał, prac polowych i transportu plodów rolnych.

PAMIĘTAJ: • zachowaj szczególną ostrożność podczas używania niebezpiecznych narzędzi ręcznych, np. siekiery, upewnij się, że narzędzia są w dobrym stanie technicznym • na czas postoju pod koła maszyn i pojazdów rolniczych wkładaj kliny zabezpieczające przed ich samoczynnym przeloczeniem • podczas transportu ładunków przestrzennych, np. kostek siana, czy balotów na przyczepach rolniczych, zadбай o ich odpowiednie zabezpieczenie np. ściągaczami taśmowymi.

NAJCZĘSTSZE PRZYCZYNY WYPADKÓW PRZY PRACY W ROLNICTWIE



250 UDERZEŃ, PRZYGNIĘCIEŃ, POGRYZIĘŃ PRZEZ ZWIERZĘTA

– najczęściej zdarzają się podczas codziennej obsługi zwierząt gospodarskich, w czasie zadawania karmy, udoju, sprzątania pomieszczeń inwentarskich i transportu zwierząt. **PAMIĘTAJ:** • pracując przy zwierzętach zawsze kieruj się zasadą ograniczonego zaufania, zachowaj ostrożność • podchodząc do zwierząt, uprzedź je głosem, by ich nie spłoszyć • zapewnij zwierzętom odpowiednie warunki bytowe, dostatecznie duże boksy i wybiegi, stały dostęp do świeżej wody, odpowiednią paszę • nie strasz i nie bij zwierząt.

**TWÓJ WYPADEK TO TRAGEDIA CAŁEJ RODZINY
PRACUJ BEZPIECZNIE!**

**ZRÓB PRZEGLĄD
WARUNKÓW PRACY
W SWOIM GOSPODARSTWIE**
– możesz do tego celu wykorzystać specjalną listę kontrolną opracowaną przez PIP lub zaprosić na wizytację specjalistę z inspekcji pracy, który wskaże Ci zagrożenia i podpowie, jak zadbać o bezpieczeństwo pracy

**BIERZ UDZIAŁ W BEZPŁATNYCH
SZKOLENIACH ORGANIZOWANYCH
PRZEZ PIP** – zdobędziesz lub poszerzysz wiedzę nt. zasad bezpiecznej i higienicznej pracy oraz dowiesz się jak zapewnić bezpieczeństwo swoim dzieciom

**SKORZYSTAJ Z DORADZTWA PRACOWNIKÓW
PIP** – poradę możesz uzyskać telefonicznie lub osobiście w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy, a także podczas targów i wystaw rolniczych na stoisku informacyjnym PIP

**WPROWADŹ ZASADĘ
„BEZPIECZNIE OD STARTU”**
– dawaj swoim dzieciom dobry przykład, wykonuj pracę w sposób bezpieczny, by mogły Cię naśladować i w przyszłości unikać zagrożeń zawodowych; zdobycie wiedzy ułatwią im także bezpłatne publikacje PIP dostosowane do ich wieku

Juniorki z Targówki odważyły się już wylecieć z gniazda

Bocianie rodzeństwo nabiera sił przed długą drogą

Po kilku tygodniach troskliwej opieki rodziców, młode bociany z Targówki (gm. Malanów), opuściły gniazdo. Teraz dumnie spacerują po łąkach i polach. Nawet najstarsze z rodzeństwa, któremu trudniej było się usamodzielnic, stara się teraz dorównać silniejszym, ciesząc się możliwością wzbicia się w powietrze.

Tak jak obiecywaliśmy, wróciliśmy do małżeństwa Ziemiańskich z Targówki w gminie Malanów, gdzie w czerwcu tego roku w ich gospodarstwie przyszyły na świat trzy bocianki. Historię ptaków opisaliśmy w 28 numerze Echa Turku. Należy przypomnieć, że bociania para po raz pierwszy pojawiła się na posesji małżeństwa trzy lata temu. Chciała zbudować gniazdo na dachu stodoły. Jednak Ziemiańscy obawiali się, że pokrycie starego budynku może się zarwać, dlatego z pomocą gminy postawili na posesji słup z platformą. Co prawda ptaki uwiliły na nim gniazdo, ale nie pasowało im ono zbyt, dlatego pewnie nie wykluły się w nim pisklęta. Małżeństwo ucieszyło się, gdy rok później bociania para wróciła. Wtedy nazwali ich Kasia i Wojtek. Kilka dni później pojawiły się kolejne ptaki, wtedy zdecydowali, że przygotowują miejsce na drugie siedlisko. Ścięto czubek olszyny i ułożyli na nim

platformę na ptasie siedlisko. Mimo że miejsca starczyłoby także dla drugiej chętnej pary, to tata Wojtek uznał, że podwórko jest tylko jego i Kasi. I przegonił rywali. Bocianie od nowa zbudowały gniazdo, jednak i tym razem nie doczekali się potomstwa.

W tym roku wczesną wiosną bociania para wróciła „na swoje”. Przez zimę gniazdo zniszczyło się, dlatego od razu ptaki zabrały się za jego naprawę, donosząc świeżych gałązek. Jednak w dalszym ciągu nie byli zadowoleni z miejsca na słupie. Wreszcie przenieśli wszystko na miejsce przygotowane na drzewie i tam uwiliły dla rodziny dom. Wreszcie mieli idealne miejsce dla siebie, bo spędzali w nim większość czasu. –No i wreszcie się udało. Pod koniec czerwca, wykluły się w końcu trzy pisklęta – opowiada z dumą pani Ziemiańska. Niestety nie można było sfotografować młodych, bo gniazdo jest bardzo wysoko położone. Teraz, gdy od kilku

dni opuszczają gniazdo, by pospacerować po łąkach, już bez trudu można było zrobić zdjęcia.

–Od dłuższego czasu przygotowywały się do lotu. Chodziły wokół gniazda machając skrzydłami. By miały wystarczającą ilość miejsca, Kasia i Wojtek powiększyli je, donosząc nowych gałązek. We wtorek (2 sierpnia) około południa szłam na pole i wtedy zobaczyłam, że dwa bocianki chodzą po łące – opowiada Grażyna Ziemiańska. Zaczęła obserwować trzeciego, który pozostał w gnieździe.

–Gdy matka przyleciała do niego, ze złością bil skrzydłami, a przy tym głośno krzyczał, żądając jedzenia. Postąpiła chwilę próbując zmusić go do opuszczenia siedliska, ale nie udało się jej, więc odleciała. Jeszcze długo słychać było jak młody klekocze na drzewie. Wiedziała, że głód zmusi go do lotu – dodaje kobieta. I tak też się stało. –Następ-



Dwa bocianki z Targówki pierwszy raz wyleciały z gniazda we wtorek, 2 sierpnia, a najstarsze z rodzeństwa następnego dnia. W połowie września bociania rodzina opuści gniazdo, by zimę spędzić w ciepłych krajach. Małżeństwo Ziemiańskich przyzwyczaiło się do nich i ma nadzieję, że wrócą do Targówki za rok.

nego dnia wyleciał razem z rodzeństwem, ale chodził po łące smutny, ze spuszczoną główką – opowiada. Bocian jest mniejszy od pozostałych i pewnie od nich starszy, dlatego było mu trudniej. Teraz z dnia na dzień nabiera sił, by dorównać pozostałej dwójce. I pewnie da radę. Każdego wieczora, gdy młode wracają do gniazda gospodyni przychodzi, by na

nie popatrzeć: –Nie mają imion, bo nie znam ich płci, ale póki co nazywam je juniorki – wyjaśnia. Już pod koniec sierpnia lub na początku września ptaki odlecą do ciepłych krajów. Grażyna Ziemiańska martwi się, czy uda im się pokonać tak długą drogę. Ma jednak nadzieję, że w następnym roku cała rodzina wróci z powrotem do domu.

Drugie urodziny Kasztelańskiej Kapeli z Tuliszkowa, czyli...

Ma nasze miasto kapelę własną

Siedmiu swojaków - instruktor muzyki w GOK-u, przewodniczący rady miasta i gminy, nauczyciele – dwa lata temu skrzyknęli się, by razem pograć. Czy był to efekt honorowego zakładu, czy zwykłej wewnętrznej potrzeby muzykowania, nieważne. Ważne jest to, że od dwóch lat Kasztelańska Kapela z Tuliszkowa bierze udział w lokalnych imprezach, uroczystościach i wraz ze swoją nutą na stałe wpisała się w koloryt lokalnej sceny muzycznej Tuliszkowa. W niedzielę, 31 lipca wraz z tuliszkowianami, świętowała swoje urodziny.

Nie łatwo jest zebrać panów razem – każdy z muzyków Kasztelańskiej Kapeli z Tuliszkowa ma własne zajęcia, łączy ich jednak pasja do dźwięków. Kapelę tworzą: Aleksander Michalski - klarnet i saksofon, Roman Ścisły - skrzypce, Tomasz Maćkowski - akordeon i śpiew, Jarosław Durkiewicz - gitara basowa i śpiew, Waldemar Dzięgielewski - trąbka, banjo i śpiew, Mariusz Dróżdż - perkusja, śpiew i Tomasz Radecki - gitara akustyczna, śpiew. Pomysł wspólnego grania musiał dojrzeć. I dojrzewał długo...

Minęło 20 lat zanim zaczęli wspólnie grać

Inicjatorem powstania zespołu był Aleksander Michalski. Jak wspomina Roman Ścisły, poznał go 20 lat temu. –Przyjechał do swojej rodziny pograć na akordeonie, ja miałem skrzypczki niedaleko i tak zaczęliśmy. Jeden utworek, drugi utworek i powiedziałem, że chętnie bym pograł w kapeli. Odpowiedział mi wtedy „Jest szansa, zrobimy to”. I ile lat czekaliśmy! – wspomina skrzypek. Inna wersja mówi o zakładzie pomiędzy Olkiem Michalskim, a burmistrzem Ciesielskim. –Było to podczas nieoficjalnego spotkania. Kiedy samorząd podejmował sprawę rewitalizacji rynku w Tuliszkwie, padła propozycja, że kiedy burmistrz zrobi rynek, to powstanie kapela. Burmistrz odpowiedział, że jeśli kapela powstanie, to on kapeli postawi. I przyszedł moment rewitalizacji, wtedy Olek poczuł się zobowiązany, by słowa dotrzymać i kapelę stworzył – opowiada Mirosław Rojek, dyrektor MGOK-u.

Był 30 stycznia 2014 roku. Pierwsze spotkanie robocze. –Jestem nاپływowym tuliszkowianinem, ale znałem wszystkich lokalnych muzyków i postanowiłem ich zebrać, skrzyknąć i stworzyć fajny zespół. Nie tylko taki na zabawy czy wesela, ale w charakterze właśnie kapelnianym. Znałem skrzypka, wiedziałem kto gra na handžo, ja grałem na klarnecie... Ohjechałem



Na urodzinową imprezę przyszedli mieszkańcy Tuliszkowa, nie zabrakło na niej muzyki.

wszystkich, opowiedziałem jaki jest mój zamysł. Odzew był pozytywny. Na pierwszej próbie było nas sześciu: handžo i trąbka, akordeonista, skrzypek, gitarzysta, perkusista i ja na saksofonie. Brakowało nam jeszcze tylko gitary. Gdy kolega wrócił z pracy zza granicy, dołączył do nas i tak uformowaliśmy skład. Taki pozostał – wspomina Aleksander Michalski. Jak mówi, wzięli się ostro do pracy. Pozbierali stare płyty, longplaye i z nich wybrali pierwszy repertuar. –Próby poszły sprawnie, bo każdy z nas ma pewien багаż muzycznych doświadczeń. A jak już gramy to profesjonalnie, żeby było dopracowane – mówi Michalski. Potwierdza to też dyrektor Rojek, który często przysłuchuje się próbom kapeli. –Oni mają ogromne doświadczenie, potrafią ograć wszystko, ze sluchu. A mimo to ostro się przygotowują, opracowują aranż, rozkładają każdy utwór na instrumenty, ćwiczą, pracują, a mogliby tego nie robić... Szanują publicz-

ność – twierdzi Rojek. Zawsze też występują „na żywo”.

Telefony się urywają, ale...

Pierwszy koncert dali z okazji 10-lecia działalności Forum Kobiet. Były brawa i owacje, a panie zostały ich wiernymi fankami. –Byliśmy tam wtedy „na roboczo”, a już za dwa miesiące wystąpiliśmy na jubileuszu Rady Miejskiej – mówi Roman Ścisły.

Panowie przyznają, że zgodnie z grafiką spotykają się przynajmniej raz w tygodniu. Oczywiście po to, by ćwiczyć, ale też dlatego, że... się lubią. –Wytworzyła się między nami fajna atmosfera, koleżeńska, rodzinna. To nie jest tylko praca, to zahawa. Każdy podchodzi do muzyki w sposób profesjonalny, ale luźny. Nie bo musi, a dlatego, że chce i lubi – wyjaśnia Michalski. Wspólnie też wybierają repertuar. Każdy podaje swoje pomysły, każdy jest wysłuchany i wspólnie wybierają najlepszy wariant. Są pewni, że chcą zachować charakter podwórkowy, dlatego też grają szla-

giery jak „Ma nasze miasto kapelę własną” czy „U cioci na imieninach”, „Hanko”. –Oni śpiewają to co jest „dla ucha” pokolenia średnio-starszego. W tym roku nie wystąpili na Dniach Tuliszkowa, z powodów zawodowych, zaraz jednak posypały się pytania „dlaczego ich nie było?” – mówi dyrektor MGOK-u. Swoje talenty prezentują zresztą w wielu miejscach, na gminnych imprezach, uroczystościach, dla stowarzyszeń, ale też podczas wizyty prezydenta Komorowskiego w gminie Tuliszkwie. –Telefony i propozycje dostajemy bardzo często. Zamówień jest dużo, ale często nie możemy, gdyż niektórzy grają w swoich zespołach, w soboty i niedziele. Ustaliliśmy jedno na początku, że będziemy grać w miarę możliwości, bo każdy ma swoją pracę, w której zarabia na rodzinę i to jest pierwsze – wyjaśnia Olek Michalski.

W niedzielny wieczór udało im się jednak zaprosić na tuliszkowski rynek



Zanim muzycy rozpoczęli urodzinowy koncert musieli napić się soku z cytryny. Nie skwasilo to ich humorów.

sporo mieszkańców. Wyprawiono tam 2. urodziny kapeli. Zanim jednak muzycy zasiedli za instrumentami przeszli chrzest hojowy... pijąc sok z cytryny. W tym czasie goście śpiewali Kapelli „Sto lat!”. Aby tradycji stało się zadość Piekarnia „Kasztelan” przygotowała dla wszystkich słodką niespodziankę – nic innego jak... kasztelańskie rogale.

Ile kolejnych urodzin przed Kasztelańską Kapelą z Tuliszkowa?

Jak mówią panowie rozrzut wiekowy wśród nich jest dość znaczny, najmłodszy z muzyków ma trzydziestkę, najstarszy lat siedemdziesiąt. –Mimo to rozumiemy się, muzyka łączy pokolenia – mówi Aleksander Michalski. I planów mają wiele. Chcą trochę zmienić kierunek muzykowania, zająć się na przykład muzyką lat 40-tych lub przedwojennymi utworami, a może po cygańsku... –Dla nas żadna muzyka nie straszna – dodaje Michalski, a burmistrz Ciesielski podkreśla, że wszyscy mają orkiestry dęte, a takiej kapeli nie ma nikt!



Kapela wygląda profesjonalnie. –Gdy podjęliśmy decyzję, że będziemy grać i zaczęło nam to wychodzić, musieliśmy zadbać też o nasz image. Przyszedł mi do głowy pomysł na kamizelki, muchy, białe lub niebieskie koszule, czapeczki oprychówki. I tak teraz gramy – mówi Olek Michalski.

Tysiące ludzi z dziesiątków krajów uczestniczyły w zakończonych niedawno Świątowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Byli tam i turkowianie. Swoją przygodę opisuje Dariusz Jasak, katecheta, przewodniczący Rady Miejskiej Turku, który już po raz trzeci uczestniczył w tym duchowym spotkaniu.

Jak mówi Dariusz Jasak, myślał o wzięciu udziału w tych pięknych wydarzeniach już od dawna. Pewności co do wyjazdu nie miał ze względu na rodzinne obowiązki. Kiedy jednak papież przyjechał do Polski i zaczął swoje nauczanie, wiedział, że nie może go tam zabraknąć.

–Napelnia mnie bólem, gdy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedwczesnymi emerytami. Martwi mnie, gdy widzę ludzi młodych, którzy "rzucili ręcznik" przed rozpoczęciem walki, którzy się poddali nie rozpoczynając nawet gry, którzy idą ze smutną twarzą, jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi zasadniczo znudzeni... i nudni. To mi sprawia ból – te słowa papieża Franciszka, jak przyznaje Jasak, napelniały go Duchem. –I choć do najmłodszych nie należę, to duchowym emerytem nie zamierzam być nigdy – przyznaje.

Przewodniczący Rady Miejskiej Turku w drogę wyruszył wraz z synem Frankiem. Już w Częstochowie na Jasnej Górze odczuli „powiew ŚDM”, gdy mnóstwo grup zagranicznych młodych pielgrzymów, którzy wielbili Boga tańcem, śpiewem, graniem, w ciszy i gestami, kierowało się do Krakowa.

Przejazd przez Kraków to śpiewające tramwaje i autobusy, a także roztańczone przystanki i ulice. Przekomarzające się przyśpiewkami grupy różnych narodowości. Śpiewający Hiszpanie, Argentyńczycy, Polacy, Niemcy, Syryjczycy... setki nacji. Roztrąbione samochody, nie z nerwów ale z radości, mili krakowianie, profesjonalni i życzliwi policjanci, wojskowi, strażacy, medycy. Każda z służb widoczna na każdym kroku. W mojej pamięci odżyły wspomnienia z Paryża i Rzymu, gdzie byłem na ŚDM. Jak hardzo byłem szczęśliwy,

Dla wielu było to kolejne spotkanie z papieżem

Turkowianie na Świątowych Dniach Młodzieży

liwy, że mogłem pokazać radość i mądrość tych spotkań mojemu najstarszemu synowi – mówi Dariusz Jasak. W sobotę, po noclegu w namiocie, wraz z synem, gotowi byli do podążania za papieżem Franciszkiem. Rano wzięli udział we mszy świętej w sanktuarium Świętego Jana Pawła II, ale tuż przed nią czekała ich niespodzianka.

–Kolumna z papieżem Franciszkiem przejechała dosłownie kilka metrów od nas. Duże emocje. Papież wspaniale uśmiechnięty. Później jeszcze dwa razy widzieliśmy Ojca Świętego blisko – wspomina. Wieczorem tego samego dnia dojechali do Wieliczki, potem około 10 km na nogach na Pole Miłosierdzia. Mimo zmęczenia wszyscy byli radośni i rozśpiewani. Wspaniali mieszkańcy okolicznych wsi, powitane bramy wielu domostw, wystawione ławki, częstowanie wodą, udostępnianie uhikacji, wodne prysznicze z ogrodowych węży – wszystko, co może pomóc pielgrzymom – opowiada katecheta. Podczas czuwania z Ojcem Świętym poznali grupę Polaków pracujących w Belgii. Wspólnie słuchali tłumaczeń



Kolumna z papieżem Franciszkiem przejechała kilka metrów od turkowień. Dariusz Jasak wspomina uśmiech papieża, który widział z bardzo bliska.



Podczas Świątowych Dni Młodzieży Kraków przez całą dobę tętnił życiem.

na przenośnym radiu. I znów trafiły do nich słowa papieża zachęcające do działań, do tego, by nie zrażać się niepowodzeniami tylko zostawić po sobie ślad dobra i piękna, by być odpowiedzialnym chrześcijaninem.

–Koncert w wieczór czuwania roztańczył młodych ludzi. Z głośników płynęły piosenki znane z kościołów i śpiewane we wspólnotach kościelnych, a wykonane przez wspaniałych artystów. Ta noc na Campus Misericordiae owocowała szczerymi rozmowami z poznanymi osobami. Aż dziw hierze, że przed dopiero poznanym człowiekiem można tak daleko otworzyć swoje serce – przyznaje turkowień. Wspomina, że młodzież ze wszystkich krajów świata korzystała z sakramentu Bożego Miłosierdzia. Spowiedź obecna była w wielu językach i młodzi chrześcijanie tłumnie z niej korzystali.

Kolejny rano był chłodny, dopóki wschód słońca nie dał nowego ciepła.

Odmówiliśmy różaniec z nowymi przyjaciółmi. Później śniadanie, mała toaleta i byliśmy gotowi na spotkanie z Panem Jezusem w Fu-

W Brzegach, wśród tysięcy ludzi z całego świata.

charyzmi sprawowanej przez tysiące kapłanów na czele z papieżem Franciszkiem – mówi Dariusz Jasak. Ojciec Święty znów dał wiernym słowa nadziei i pomógł wstawać z upadku, a na zakończenie zaprosił wszystkich na ŚDM do Panamy.

Po mszy przyszedł czas na powrót. Znów przebyli długą drogę do Wieliczki, ale z sercem pełnym pokoju i marzącym o... Panamie. –Nie wiem czy mi się to uda, ale wszystkich młodych z Turku i okolic, wszystkich księży z naszych parafii zachęcam do trwania w duchu Świątowych Dni Młodzieży. Zachęcam, by już dziś zbierać pieniądze, by za trzy lata móc doświadczyć spotkania młodego Kościoła z Piotrem w Panamie. Warto marzyć. Warto mieć wizje. Warto te wizje wprowadzać w życie. Samo się nie robi – apeluje. W drodze powrotnej odwiedzili jeszcze Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, a w radiu słuchali relacji ze spotkania wolontariuszy z papieżem. Widzieli też papieski samolot i modlili się w Częstochowie na Apelu Jasnogórskim.

Jak mówi Dariusz Jasak, opowiada tę historię, by podzielić się doświadczeniem miłości Boga do człowieka, by dzielić się wiarą doświadczoną w Krakowie. Tak chciał papież Franciszek.

–Papież zachęcał „Jedźcie do swoich krajów, miast i miasteczek i róbcie tam raban Ewangelii”. Ja też zachęcam wszystkich turkowień do dzielenia się swoimi wrażeniami, zdjęciami, filmami z ŚDM. Jest wielu, którzy chętnie poczytają wasze świadectwa. Nie zniechęcajcie się szmerzącym tłumem. Ten tłum też potrzebuje „Boga bogatego w miłosierdzie” i waszego świadectwa – mówi Jasak. My także zachęcamy naszych Czytelników do podzielenia się swoimi odczuciami po pamiętnej wyprawie do Krakowa i spotkaniu z Ojcem Świętym.

Olga Boksa

Pomoc potrzebującym ma we krwi

Łukasz Darul – trzeci strażak w Wielkopolsce

Łukasz Darul z Ochotniczej straży Pożarnej w Turku zajął trzecie miejsce w Plebiscycie „Strażak Ochotnik/Jednostka OSP Wielkopolski 2016”. Jak mówi, to duży sukces, nie tylko dla niego, ale też jednostki, tym bardziej, że wyróżnieni zostali spośród około setki druhów i strażnic. -To dzięki głosom mieszkańców powiatu turkowskiego, którzy wysyłali sms-y, za co bardzo dziękujemy – dodaje.

Zawód strażaka, a w szczególności ochotnika, cieszy się największym zaufaniem społecznym. Nic dziwnego. Służą w jednostkach po godzinach pracy, często wyjeżdżając nie tylko w dzień, ale też w nocy. Nie mają za to wolnego, nie mówiąc już o wynagrodzeniu. Dlatego już po raz kolejny „Głos Wielkopolski” przy wsparciu lokalnych tygodników oraz portali zorganizował plebiscyt na Najpopularniejszego Strażaka Ochotnika/Jednostkę OSP Wielkopolski. Celem przedsięwzięcia jest wyróżnienie tych, którzy w sposób szczególnie pracują dla lokalnej społeczności, angażują się w życie swojej miejscowości, edukują, a przede wszystkim - ratują życie, często narażając własne życie.

Głosowanie trwało od 15 do 31 lipca. Przez pewien czas strażak z OSP Turek zajmował pierwsze miejsce, jednak konkurencji nie próżnowali i także mobilizowali swoich bliskich i znajomych do wysyłania sms-ów. Najpopular-



Łukasz Darul, a także Ochotnicza Straż Pożarna w Turku, zajęli trzecie miejsce podczas plebiscytu „Strażak Ochotnik/Jednostka OSP Wielkopolski 2016”.

niejszym Strażakiem Ochotnikiem został Szymon Maciejewski z jednostki Boruja Kościelna (gmina Nowy Tomyśl, powiat nowotomyski) - 7529 głosów. Drugie miejsce zajął Dawid Przybylskim z OSP w Bukowcu (powiat nowotomyski) - 7390 głosów. Trzecie miejsce

zajął Łukasza Darula z Turku z 6638 głosami. Choć Łukasz w szeregi OSP w Turku wstąpił dziesięć lat temu, to kontakt ze strażą miał od dzieciństwa.

-Mój dziadek służył w jednostce w Golinie, a ojciec w Koninie, więc jestem strażakiem z trady-

cyjami. To było spełnienie moich młodzieńczych marzeń – tłumaczy. Ochotnik nie próżnuje. Przeszedł kurs podstawowy strażaka ratownika, ratownictwa technicznego oraz kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy. Ma też uprawnienia do prowadzenia samochodów uprzywilejowanych. Był członkiem drużyny, która w 2015 roku w Witkowie zajęła II miejsce podczas Zawodów w Ratownictwie Ochotniczych Straży Pożarnych.

-Na co dzień aktywnie angażuje się w działalność jednostki uczestnicząc w działaniach ratowniczo-gaśniczych – mówi Zbigniew Rogodziński, prezes turkowskiej OSP. Choć Łukasz nie pamięta do jakiego zdarzenia wyjechał pierwszy raz, ani żadne nie zapadło mu głęboko w pamięci, bo mógł o nim opowiedzieć, bo jak tłumaczy podczas akcji wszystko robi się automatycznie, nie zastanawiając się nad niczym. Ochotnicy pomaganiem potrzebującym mają we krwi.

-Pamiętam jak kilka miesięcy

temu wracaliśmy z kolegami ze straży do domu i przy Szkole Podstawowej nr 1 na naszych oczach zderzył się bus z osobówką. Pomogliśmy poszkodowanym, zanim jeszcze pojawiły się służby ratunkowe – opowiada.

Wyróżnieni strażacy zostaną nagrodzeni podczas uroczystej gali finałowej, która odbędzie się 8 października w poznańskiej hali Arena. Nagrodą dla strażaka z Turku jest voucher na sprzęt o wartości 1000 zł, dla jednostki OSP, a także sześć kompletów rękawic i kominiarek o wartości 8,5 tysiąca złotych, których fundatorem jest Wytwórnia Umundurowania Strażackiego oraz profesjonalna sesja zdjęciowa przygotowana przez zespół fotoreporterów Polska Press. Dodatkowo Łukasz Darul będzie miał okazję skorzystać z zabiegów pielęgnacyjnych wartych 750 złotych w Sandra SPA. Ponadto strażacy, którzy znaleźli się w pierwszej dziesiątce, pojadą na kilkudniową wycieczkę do Europy do Brukseli. il

Zaproszenie od kuglarzy, czyli

Turek w ogniu!

„Miasto ognia”, czyli warsztaty kuglarzkie, pokazy ognia i koncerty. Chętni do uczestnictwa w tym wydarzeniu już mogą się zapisywać. Finał przedsięwzięcia zaplanowano na 24 i 27 sierpnia, ale od piątku 12 sierpnia będziemy spotykać kuglarzy w różnych zakątkach miasta.

Warsztaty kuglarzkie, zakończone paradą z pochodniami, festiwal piosenki integracyjnej, teatr cieni w opowieści o serze, czy w końcu rekonstrukcja historycznych wydarzeń z 11 listopada i warsztaty zatytułowane „W piastowskim grodzie”. Pięć inicjatyw, na łączną wartość ponad 21 tys. zł, to efekt projektu, w jakim uczestniczy Miejski Dom Kultury w Turku. Wyłoniono je w konkursie „Postaw na kulturę – zrealizuj swój pomysł”, który jest efektem udziału w ministerialnym programie „Dom Kultury plus. Inicjatywy lokalne”. Trwał on od maja, a pod koniec czerwca nastąpiło jego rozstrzygnięcie.

Wcześniej jednak z pomocą Fundacji Partycypacja powstał dokument wskazujący na kulturalne potrzeby i oczekiwania turkowskich mieszkańców oraz opisujący potencjał lokalnej społeczności w sferze kultury. Na tej podstawie określono grupy docelowe odbiorców a jednocześnie uczestników, mających pojawiać się inicjatyw. Kolejnym etapem było ogłoszenie konkursu, na który napłynęło osiem pomysłów, spośród nich komisja

konkursowa wybrała pięć do realizacji. Kryteria określono właśnie na podstawie diagnozy przygotowanej od maja przy znaczącym udziale Fundacji Partycypacja.

Miasto Ognia, to pierwszy z wyłonionych projektów. Pomysłodawcą i organizatorem jest Turecka Grupa Tancerzy Ognia, działająca przy Miejskim domu kultury. Celem cyklu warsztatów jest edukacja i odkrywanie talentów, ale także integracja i włączenie w działania kulturalne grup mieszkańców, które do tej pory nie miały w nich okazji uczestniczyć. -Zachęcamy do udziału w naszej inicjatywie. Skierowana jest przede wszystkim do młodych i do osób niepełnosprawnych, którzy chcą nauczyć się czegoś nowego – mówi Przemysław Frontczak. Zapewnia, że zarówno dzieci, jak i osoby niepełnosprawne nie będą nudzić się podczas warsztatów. -Dla nich przygotowaliśmy ćwiczenia ze światłem, a więc będą robić to samo co my, czyli uczyć się kuglarstwa, ale ze światłami ledowymi. Zauważyłem, że właśnie takie małe dzieci najłatwiej chwytają, o co w tym chodzi.



Tancerze ognia, działający przy Miejskim Domu Kultury w Turku, zapraszają nie tylko do uczestnictwa w wydarzeniu, ale także do swojej grupy.

Finałem warsztatów będzie wspólna parada przez miasto, o ile pozwoli na to pogoda, którą zaplanowano 27 sierpnia. Jej uczestnicy wyjdą sprzed MDK o godz. 21.00 i dojdą na plac przed Barbórką, a tam odbędzie się pokaz tańca z ogniami.

Kuglarze z Tureckiej Grupy Tancerzy Ognia już wkrótce będą zachęcać do udziału w wydarzeniu. Zobaczymy ich w różnych miejscach, na początek 12 sierpnia przed Centrum Handlowym Karuzela. Liczba miejsc jest ograniczona, więc należy się spieszyć. ika

Wydarzenie „Miasto Ognia” 22-27 Sierpnia w Turku

12.08

Galeria Handlowa „Karuzela” - Akcja Promocyjna wydarzeni a na której będziecie mogli zdobyć różnego rodzaju gadzety oraz odbędą się konkursy z nagrodami ufundowanymi przez sponsorów

22.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty szczudlarskie

23.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty szczudlarskie

24.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty szczudlarskie

25.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty

26.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty szczudlarskie

27.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty

szczudlarskie,

16.00 – 19.00 Warsztaty Fireshow

26.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty szczudlarskie,

16.00 – 19.00 Warsztaty Fireshow

27.08

11.00 – 14.00 Warsztaty Fireshow, warsztaty szczudlarskie,

16.00 – 19.00 Warsztaty Fireshow

21.00 – Parada „MIASTO OGNIĄ” (start MDK)

21.30 – Spektakl Ognioy z uczestnikami warsztatów (plac Barbórką)

22.15 – Koncert KILLER STP. LUCKY DZIDZIA, ZBP EKIPA, ŚWIDER (sala widowiskowa MDK), wstęp wolny. Ponadto, nauka skręcania balonów, led show, bańki mydlane dla najmłodszych uczestników warsztatów.

Zapisy na warsztaty w Miejskim Domu Kultury lub telefonicznie 513 011 114, e-mail: grupa-ognia@wp.pl, www.facebook.pl/grupa-ognia

REKLAMA

Zadbajmy o bezpieczeństwo
naszych pociech
NNW dla dziecka
już od 25 zł rocznie



www.ubezpieczenia-laszcz.pl
tel: 63 280 52 65 / 600 976 610

2109/DS

Festiwal Wielkopolskiej Kuchni w Kawęczynie

To będzie kulinarna uczta

Już w najbliższą niedzielę, 14 sierpnia, w Kawęczynie odbędzie się szósta edycja Festiwalu Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej. Dowiemy się kto otrzyma nagrodę za najlepszą wielkopolską potrawę oraz słodkość.

Już od godz. 11.00 na placu przy Urzędzie Gminy w Kawęczynie rozpocznie się przygotowywanie konkursowych potraw. Zanim jednak dojdzie do degustacji, a później rozstrzygnięcia konkursu (godz. 16.30), goście będą mieli okazję uczestniczyć w bogatym programie tego kulinarnego wydarzenia. Zobaczymy w nim między innymi

występy ludowego zespołu tańca „Burdzewiaczy” (godz. 11.30). O 12.30 na płycie boiska odbędzie się msza polowa. A godzinę później (13.45) zobaczymy popis gotowania na ogromnej patelni w wykonaniu Mariusza Szweda, finalisty kulinarnego show „Masterchef”. Natomiast na godz. 17.00 zaplanowano koncert Romana Gerczaka,

współzałożyciela kabaretu „Elita”.

Organizacja festiwalu przypadła Powiatowi Turkowskiemu i gminie Kawęczyn dzięki zwycięskiej potrawie, którą panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Tokarach oczarowały jury podczas ubiegłorocznego festiwalu. Od początku honorowym patronem imprezy jest marszałek województwa wielkopolskiego. **ika**

REKLAMA



DIR COMPUTER

Salon Dir Computer w Turku

ul. Żeromskiego 16 (wejście od ul. Mickiewicza)

ZAMÓW KASĘ U SPECJALISTY tel 663 664 663

MOBILE EU

last minute!

Za jedyne:

799zł*



*Promocja na kasę fiskalną Posnet Mobile EU trwa do 03.06.16r lub do wyczerpania zapasów.

22/DS

PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV i ALUMINIUM
poszukuje:

PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH

produkcja PCV i Aluminium

Wybranych kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy.

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62-730 Dobra, Chrapczew 26a
kadry.chrapczew@peteckie.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: FR/11/2013

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”

105/cag

DIETA BOX

CATERING DIETETYCZNY

to dieta indywidualnie dopasowana do Ciebie.
Każdego dnia otrzymasz
świeże, pełnowartościowe posiłki.

*Nie musisz planować
oraz przygotowywać posiłków
- zrobimy to za Ciebie i dla Ciebie.*

BEZPŁATNA DOSTAWA na terenie Turku
tel.: 796 149 719

DIETETYK
Karolina Łajdecka

Gabinet w Turku
ul. Legionów Polskich 8
(Kortel Barfortal)

www.dietetyk.lajdecka.pl

285/DS

KAMIENIARSTWO

NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA NA GRANIT

PŁOMIENIOWANY SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778



PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Innowacyjne i kompleksowe rozwiązania dla Twojego domu

ZAPRASZAMY
Salon sprzedaży
**W CENACH
PRODUCENTA**

Chrapczew 28A,
62-730 Dobra,
tel. 63279 08 12,
63279 08 46

OKNA | DRZWI | FASADY | BRAMY | ROLETY | AUTOMATYKA

287/mag

Ponad 700 mil morskich, mnóstwo odwiedzonych portów, żeglowanie po jeziorach, rzekach, kanałach, Zalewie Szczecińskim i Morzu Bałtyckim - to efekt dwutygodniowej wyprawy turkowskich żeglarzy u progu tegorocznych wakacji. W historii Turku nie zdarzyło się dotąd, by po morzu pływał jacht pod turkowską banderą! Przed tygodniem przedstawiliśmy zapis pierwszej części tego niezwykłego rejsu. Dziś czas na część drugą.

Czwartek, godz. 4.05.

Zachmurzenie: bezchmurnie, wiatr: 0-1 st. B. z kierunku SW, stan morza: 0-1 st. B., temperatura 16 st. C.

- **Podbudka, przygotować cumy do oddania!** - słyszę przez sen głos kapitana Andrzejaka, który jak zwykle wstał pierwszy. Trudno się podnieść z ciepłej koi o takiej porze, ale przecież w końcu wypływamy na Bałtyk!

Jest jeszcze przed wschodem słońca, niemal szarówka. Migocą światła w kanale portowym, wokół panuje przejmująca cisza. Turyści o tej porze jeszcze śpią, a statki rybackie już zdążyły wypłynąć przed nami. Po kilkunastu minutach mijamy główki portu z charakterystycznymi światłami zielonym i czerwonym, po czym łagodnym łukiem skręcamy na zachód. Na powierzchni morza jest prawie gładko, a świeża, poranna hryza obmywa nasze twarze. Fantastycznie.

Płyniemy wzdłuż brzegu, jakąś 1-2 mile od plaży, bacznie rozglądając się, by nie wpląć w liczne pozastawiane siatki rybackie. W dali widać statki, a za nami powoli wstaje słońce. Przypomina mi się cytat z Josepha Conrada, czyli naszego Józefa Korzeniowskiego, który napisał kiedyś, że „*nic tak nie nęci, nie rozczarowuje i nie zniewala jak życie na morzu*”. Coś w tym jest.

Po początkowej euforii robi się wręcz leniwie. Z lewej strony podziwiamy wielkie ośrodki wczasowe w Międzyzdrojach. Silnik pracuje miarowo, klar (czyli porządek) na pokładzie pozwala na przygotowanie porannej kawy. Jeść będziemy później.

Cztery godziny rejsu mijają bez niepodzianek. Powolotku zbliżamy się do Świnoujścia. Widzimy właśnie co oddany do użytku ogromny terminal gazowy i zastanawiamy się gdzie jest wejście do portu. Po dłuższej chwili



Jajecznicę dla zdobywców Bałtyku przygotowujemy pod pokładem osobiście przez kapitana. Z cebulą i kiełbasą, a jakże!

Jedyny na świecie jacht pod turkowską banderą pływał po Bałtyku

Z dziennika pokładowego



Wschód słońca na morzu. „Maria” płynie z Dziwnowa do Świnoujścia.

dostrzegamy właściwy tor podejścia. Robi się ruch, statków naokoło coraz więcej. Czekamy na odpowiedni moment, by bezkolizyjnie wśliznąć się w główki „Świnkowa” - jak żartobliwie określają Świnoujście ludzie morza.

Wpływamy do mariny żeglarskiej w tzw. Basenie Północnym. I znowu: duże, świetne jachty, przy których nasza „Maria” to maleństwo. Żeglarze wstawający właśnie ze snu przecierają oczy ze zdumienia. Co tu robi ta mała łódeczka? Co to za dziwna bandera powiewa pod salingiem? Na jednym z jachtów ludzie dyskretnie pokazują sobie nas palcami. Gdyby wiedzieli, że jesteśmy z Turku, to pewnie nawet by nie wiedzieli gdzie to jest.

Zatrzymujemy się, by zatankować na wodnej stacji benzynowej. Cena benzyny - jakieś horrendum. Prawie 6 zł za litr! A mogliśmy wziąć paliwo wcześniej... Dziś jednak nic nie zburzy naszego nastroju. Byliśmy na morzu malutkim jachtem i nikt nam tego nie odbierze. Kapitan Krzysztof decyduje, że pora na śniadanie i osobiście zabiera się za przygotowywanie jajecznicy. Smakuje wybornie. Zasłużyliśmy.

Teraz lecimy w dół, kanałem z powrotem na Zalew Szczeciński. Obieramy kierunek na Nowe Warpno. Tymczasem zaczyna rosnąć wiatr, robią się półmetrowe fale. A jednak opłaciło się wypłynąć o świcie. Przy takich warunkach jak teraz, pływanie „Marią” po morzu mogłoby być niebezpieczne. Mieliśmy więc szczęście. Jak himalaishi, którzy by zdobyć szczyt, muszą trafić w „okienko pogodowe”.

Z radością wciągamy żagle i gnani południowo-zachodnią „trójką” w skali Beauforta zbliżamy się do Nowego Warpna. To kraniec Polski. Po drugiej stronie półwyspu miejscowość Altwarp w Niemczech. Wchodzimy do portu, gdzie „Maria” po raz kolejny w tej wyprawie wywołuje sensację. Idziemy na przechadzkę, bo nie samym pływaniem człowiek żyje. Nowe Warpno okazuje się być cichutkim i zarazem czystym miasteczkiem ze świetnie zachowanymi budynkami pamiętającymi XIX wiek, z charakterystycznym murem pruskim. Stwierdzamy zgodnie: jeśli ktoś szuka ciszy i prawdziwego wypoczynku, a nie tłumów ludzi, to warto przyjechać właśnie tutaj.

Nowe Warpno ma kilka ciekawych miejsc. Jednym z nich są rzeźby-pomniki. Zwłaszcza dwa robią ogromne wrażenie: pierwszy to wydłużane w drewnie postacie mamy i dziecka. Ob-

je wypatrują powrotu taty-rybaka z morza, a maluch zasłania oczy ręką przed słońcem. Ile w tym prostoty, a zarazem zwyczajnego ciepła. Chwyta za serce. Druga z osobliwości to pomnik stojący nieopodal kościoła, postawiony w hołdzie wszystkim mamusiom. Informują o tym napisy w kilku językach umieszczone na cokole. Miejscowi twierdzą, że to jedyny taki pomnik na świecie.



Po kilku godzinach prawdziwej morskiej przygody wchodzimy do portu w Świnoujściu. Doskonale widać żurawie portowe i charakterystyczny wiatrak. Udało się nam! Bałtyk zaliczony.

Po zwiedzaniu i odpoczynku ruszamy dalej. Chcemy odwiedzić Trzebież albo Stępnice. Wybieramy tę drugą miejscowość na miejsce naszego nocnego postoju. Spotykamy tutaj mnóstwo jachtów, ale do tzw. cywilizacji daleko (nie mówiąc już o sanitariatach). Postanawiamy zostać na jachcie i urządzić sobie szantowy wieczór. Zdaje się, że upał nie pozwolił nam zasnąć, okazuje się jednak, że potwornie zmęczeni, natychmiast zapadamy w głęboki sen.



Trzy pomniki: rybaka, rodziny czekającej na powrót taty z morza oraz pomnik w hołdzie mamusiom, to osobliwości, które chwyta za serce. Prócz wzruszeń refleksja: to miasteczko ma pomysł na promocję. Szkoda, że brakuje go w Turku...

Piątek.

Pogoda: słonecznie. Wiatr do 3 st. B, z kierunku W. Temperatura 26 st. C.

Nim robi się gorąco wypływamy do Trzebieży. Tam umówiliśmy się z naszymi nowymi załogantami. Trzebież to znany w przeszłości ośrodek szkolenia żeglarzy. Dziś mocno podupadły, ale lubiany, choćby za niskie opłaty portowe. Na miejscu jest gospodarstwo rybackie, więc można kupić świeżą rybę. I oczywiście ją doskonale przyrządzić. Ma zupełnie inny smak niż ta z chłodziarki sklepowej.

Po zaokrętowaniu załogantów wspólnie podejmujemy decyzję: płyniemy na niemiecką stronę, do Ueckermunde. To port, który zawsze nas ciekawił. Cumy oddajemy około południa. Na zalewie znowu łapie nas spora fala i wiatr. Ale nieoczekiwanie po dwóch godzinach podmuchy zaczynają słabnąć, a w końcu wiatr całkowicie „zdycha”. Znowu trzeba odpalić silnik.

Ueckermunde, to po polsku Wkryjskie, miasteczko leżące nad rzeką Wkrą. Tu ciekawostka: istnieją dwie rzeki o tej samej nazwie - jedna jest

Jesteśmy mile zaskoczeni, bo przecież tyle się mówi o nieszczytnym stosunku do Polaków na obcej ziemi...

Przychodzi hafenmeister - czyli po naszymu bosman portu, by pobrać opłatę za cumowanie. Wychodzi zaledwie 8,40 euro za dobę. Taniej, niż w niejednym polskim porcie, nie wspominając o czystości toalet i prysznicach. To miejsce naprawdę nam się podoba.

Do końca dnia zwiedzamy, smakujemy, chłoniemy klimat miasteczka. Jest cicho, spokojnie, czas płynie jakby wolniej, mimo że turystów nie brakuje. Jakże to odmiennie doświadczenie od byle miejscowości nadmorskiej po naszej stronie. Czy naprawdę w Ustce, Darłowie, czy innym Helu musi być taki harmider? Współczujemy rodakom, którzy „wypoczywają” w kurortach - niemal bijąc się o miejsce na plaży, o czym chętnie i w sensacyjnym tonie donoszą media. My mamy jacht i naszego sposobu na wypoczynek nie zamienimy na nic innego.

Sobota.

Pogoda: słonecznie. Wiatr 2-3 st. B, z kierunku SW. Temperatura 27 st. C.

Powoli zbieramy się do powrotu. Najważniejszy cel naszego rejsu został zaliczony. To już tydzień na wodzie. Przed nami kawał drogi do domu. Z Ueckermunde wypływamy wczesnym rankiem i kierujemy się w stronę Szczecina. Po drodze zahaczamy znowu o Trzebież, ale tylko na chwilę. Naszym celem jest Centrum Żeglarskie w Szczecinie na Jeziorze Dąbie. Dopływamy tam późnym popołudniem. Na horyzoncie zbierają się burzowe chmury i niedługo po dobiegu



Port w niemieckim Ueckermunde powitał mi za cumowanie. Wszędzie cichutko, a my się szanuje.

„Marii” cz.2



Zaloga prawie w komplecie. Oczywiście obowiązkowo w kamizelkach ratunkowych i z flagą Turku. Od prawej stoją: Krzysztof Andrzejak, autor tekstu, Ania Andrzejak i Andrzej Marecki.

do kei zrywa się porywisty wiatr, zaczyna też grzmieć. My jesteśmy już jednak bezpieczni. Chociaż gdyby takie warunki dopadły nas na wodzie, to trzeba by było uciekać gdzieś do brzegu. Z daleka obserwujemy inne jachty, które nie zdążyły na czas i teraz w przechyłach zmagają się z rosnącą falą i szkwałami. Robi się naprawdę niewesoło, woda zmienia kolor na stalowy-siny, a nasza „Maria”, mimo kilku cum, huja się w te i we wtę, szarpana podmuchami. Czekamy cierpliwie pod pokładem, zwłaszcza że zaczyna lać jak z cebra. Po godzinie wszystko ustaje, a my idziemy do tawerny, by świętować zdobycie Bałtyku. Jak na prawdziwych żeglarzy przystało. Zostajemy tam do wieczora, zwłaszcza, że trwają piłkarskie Mistrzostwa Europy. Nasze morskie i jeziorne opo-



...nas słońcem i... niskimi opłata-
...ko i przyjaźnie. Polskich żeglarzy tutaj



...ści małutkiego, Nowego Warpna. Wszystko zwyczajnie wrusza prostotą i
ku...

wieści budzą szczerzy podziw wśród ludzi, którzy niejedno widzieli (*skąd jesteście? z Turku? a gdzie to jest? O matko, aż tutaj przyплылиście? Nie-możliwe. Dobra robota*).

Tydzień drugi.

Pogoda zmienna Wiatr 2-3 st. B. z różnych kierunków. Temperatura - jak na czerwiec przystało.

Długo by pisać o tym, co wydarzyło się w kolejnych dniach naszego rejsu. Wracamy znaną trasą: najpierw Odrą do Kostrzyna, a potem Wartą do Santoka, gdzie wpływamy na Noteć, kierując się na wschód, aż do Bydgoszczy. Stamtąd na południe, kanałami, do jeziora Gopło, by w kolejną sobotę rano stanąć w Ślesinie. Tak zamknęliśmy Wielką Pętlę Wielkopolski.

Warto było po raz kolejny przejść aż 25 śluz, w tym chyba jedyną na świecie służącą ziemną. Przyjazne mariny, przystanie i hindugi wszędzie witały nas gościnnie i dobrym nastawieniem miejscowych. Koło Inowrocławia natrafiamy na pozostałości po wicherze, która przeszła tędy kilka dni wcześniej i podobno łamała drzewa jak zapalki. Musimy mocno zryżakować, by nie uderzyć w jakiś pień.

Bilans rejsu: ponad 700 mil morskich, odwiedziły wielu portów, niezapomniane wrażenia i ogromna satysfakcja. A wszystko to pod banderą Turku.

Po powrocie czas na ostatni, pożegnalny wieczór kapitański i snucie kolejnych planów rejsowych. Ale to już temat na inną opowieść...

Tekst i foto:
Dominik Szczap



Już po raz 179 wierni nie tylko z powiatu turkowskiego uczestniczyli w galewskim odpuscie 6 sierpnia. Na wzgórzu modlili się także pielgrzymi, którzy przystanęli tu w drodze do Częstochowy.

Tłumy wiernych na corocznym odpuscie

Święto Przemienienia Pańskiego w Galewie

Zwyczaj pielgrzymowania do galewskiej świątyni w lokalnej tradycji istnieje od 1837 roku, kiedy to mieszkańców dziesiątkowały epidemie cholery. Wierni szukali pomocy, pielgrzymując do kaplic, kapliczek i krzyży. Jedną z nich znajdowała się też w Galewie. Właśnie do niej od krzyża w Dzierżąnej pątnicy pokonali trasę na kolanach. Tradycja mówi, że właśnie po tej pielgrzymce chorzy zaczęli zdrowieć. Od tego czasu, na pamiątkę tych wydarzeń i w podzięce za cud, co roku do Galewa zmierzają rzesze pielgrzymów.

Podobnie jak kilkadziesiąt lat temu, dziś także wierni przychodzą na odpust pieszo, część przyjeżdża wozami konnymi. Piesi wyruszają z Turku po poran-



Po mszy o godzinie 11.30 odbyła się procesja.



Okolo południa trudno było przejść leśną ścieżką przy której ustawione były stragany z odpustowymi pamiątkami.

nych mszach w kościołach Najświętszego Serca Pana Jezusa i świętej Barbary. Chętni mogą skorzystać z usług Marcina Klinkiewicza, a także właścicieli koni z gminy Brudzew, co pozwala do Galewa dostać się bryczką. 6 sierpnia na Galewskie Wzgórze jeżdżą też darmowe autobusy. Jednak większość wybiera się na odpust samochodami, które co roku trudno zaparkować w okolicy świątyni.

W dzień odpustu odprawianych jest kilka mszy świętych, jednak najwięcej wiernych uczestniczy w nabożeństwie dla pielgrzymów z Turku i Russocic, a także w sumie odpustowej. W tym roku była ona koncelebrowana przez księdza prałata Lesława Witczaka, wikariusza biskupiego.

Poza murami kościoła „na górcie” odbywa się tradycyjny odpust z taszami, wesołymi miasteczkami, cukrową watą. -To część tej tradycji. Najpierw jest czas na spotkanie z Bogiem, a później na zabawę. Do Galewa przyjeżdżam co roku od ponad dwudziestu lat i zawsze tak było. To duża atrakcja dla najmłodszych przywieść z odpustu piłkę na gumce, pukawkę czy obwarzanki - mówi mieszkanka gminy. Zabawki, które wymieniła kobieta, rzeczywiście kojarzą się z od-

pustem. Od lat jednak na Galewskim Wzgórzu rozstawiają się też stragany z plastikową bronią dla dzieci i koszulkami opatrzonymi często wulgarnymi nadrukami.

Tak jak od wielu lat, pojawił się podczas odpustu mobilny punkt poboru krwi z kaliskiego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Tym razem zbiórka najcenniejszego z

darów była możliwa dzięki Marianowi Drzewieckiemu i Wojciechowi Knerze, członkom zarządu okręgowego Klubu Honorowych Dawców Krwi w Koninie. Zgłosiły się 82 osoby, jednak krew pobrano od 70 dawców. Uzbierano ponad 30 litrów. O bezpieczeństwo uczestników odpustu dbali druhowie z OSP w Galewie i OSP Turek, a także policjanci i ratownicy medyczni.



Już od kilku lat podczas odpustu w Galewie odbywa się zbiórka krwi.

Niedzielne rozgrywki trampkarzy Tura

Wygrana, remis i przegrana

Adam Kąciak, trampkarz starszy Tura 1921 Turek strzelił jedyne w meczu gola drużynie z Ostrowa Wielkopolskiego. Trampkarze młodszy mieli mniej szczęścia, bo podczas trójmeczów rozegranego z Ostrowem i Malanowem, z pierwszymi przegrali, a z drugim zremisowali.

Mecze, którym sędziował Andrzej Wojtkowiak, odbyły się w niedzielę, 31 sierpnia, na Stadionie 1000-lecia w Turku. Pierwsza

z rozgrywek, trampkarzy starszych z TP Ostrowia 1909 Ostrów Wielkopolski, od początku była bardzo wyrównana. Akcje toczyły się pod jedną, jak i pod drugą bramką. W pierwszej połowie Adam Kąciak wykorzystał błąd bramkarza, strzelając jedyne gola w tym meczu. -Przez cały mecz świetnie w bram-

turkowie, z ich zdyscyplinowania i zorganizowania. Skład zespołu tworzą: Jakub Skoczylas, Mikołaj Modrzejewski, Patryk Jaśkiewicz, Kacper Krzyżostaniak, Bartosz Łożyński, Miłosz Łukasik, Kacper Bedna-



Podczas niedzielnej meczu trampkarze starsi pokonali drużynę z Ostrowa Wielkopolskiego 1:0.

cy zdobyli trzy bramki, a po zmianie stron trampkarze młodszy odrobili straty i w końcówce meczu także strzelili trzy gole, co dało remisowy wynik. Skład drużyny tworzą: Kacper Majcherek, Adam Szczepaniak, Eryk Jurkiewicz, Szymon Janicki,

Jakub Dłoniak, Patryk Mądrachowski, Jakub Kubiak, Filip Staszak, Gracjan Budka, Kacper Brzostowski, Aleksander Baszkowski, Jakub Górka, Julia Fibich, Kacper Pajor, Wiktor Stasiak, Filip Buda, Miłosz Łukasik i Kamil Pawlak. opt. il

WYNIKI TABELI

III liga – Gr. II 1. kolejka

Świt – Leśnik	2-0
Górnik – Sokół	3-0
Pogoń L – Włókniarz	2-3
Chemik – GKS	0-2
Bałtyk – Wda	1-1
Elana – Gwardia	0-1
Polonia – Jarota	0-4
Vineta – Chwaszczyno	4-2
Pogoń II – Lech II	0-1

Tabela

1. Jarota Jarocin	1	3	4-0
2. Górnik Konin	1	3	3-0
3. Vineta Wolin	1	3	4-2
4. GKS Pradkowo	1	3	2-0
Świt Szczecin	1	3	2-0
6. Włókniarz 1925 Kallisz	1	3	3-2
7. Gwardia Koszalin	1	3	1-0
Lech II Poznań	1	3	1-0
9. Wda Świecie	1	1	1-1
10. Bałtyk Gdynia	1	1	1-1
11. Pogoń Łębork	1	0	2-3
12. Elana Toruń	1	0	0-1
Pogoń II Szczecin	1	0	0-1
14. KS Chwaszczyno	1	0	2-4
15. Chemik Bydgoszcz	1	0	0-2
Leśnik Manowo	1	0	0-2
17. Sokół Kleczew	1	0	0-3
18. Polonia Środa Wlkp.	1	0	0-4

W 2. kolejce (13.08)

Świt – Lech II, Chwaszczyno – Pogoń II, Jarota – Vineta, Gwardia – Polonia, Wda – Elana, GKS – Bałtyk, Włókniarz – Chemik, Sokół – Pogoń L, Leśnik – Górnik

IV liga – Gr. Półd.

1. kolejka

Wicher – Biały Orzeł	1-2
Pogoń – Victoria O	4-1
Kania – Obra	0-2
Rawia – Ostrowia	3-3
LKS – Polonia K	0-0
SKP – Victoria W	1-5
PKS – Polonia L	24.08.2016
Centra – Dąbroczanka	nie odbył się

Tabela

1. Victoria Września	1	3	5-1
2. Pogoń Nowe Skalmierzyce	1	3	4-1
3. Obra 1912 Kościan	1	3	2-0
4. Biały Orzeł Koźmin Wlkp.	1	3	2-1
5. Ostrowia 1909 Ostrów Wlkp.	1	1	3-3
6. Rawia Rawicz	1	1	3-3
7. LKS Ślesin	1	1	0-0
Polonia Kępno	1	1	0-0
9. Centra Ostrów Wlkp.	0	0	0-0
Dąbroczanka Pępowo	0	0	0-0
PKS Racot	0	0	0-0
Polonia 1912 Leszno	0	0	0-0
13. Wicher Dobra	1	0	1-2
14. Kania Gostyń	1	0	0-2
15. Victoria Ostrzeszów	1	0	1-4
16. SKP Słupca	1	0	1-5

W 2. kolejce (13-14.08)

Biały Orzeł – Victoria W, Polonia K – SKP, Ostrowia – LKS, Obra – Rawia, Polonia L – Kania, Dąbroczanka – PKS, Victoria O – Centra, Wicher – Pogoń



Trampkarze młodszy przegrali z drużyną z Ostrowa Wielkopolskiego 0:2, a z Malanowem zremisowali 3:3.

ce spisywał się Jakub Skoczylas, który pewnie bronił strzały przeciwników i dokładnie wyprowadzał piłkę z pola karnego – mówi Dawid Józwiak, trener piłkarzy Tura. Także w obronie nie do przejścia był Bartek Stasiak. Piłkarz zawsze znajdował się w odpowiednim miejscu na boisku, radząc sobie nawet z kilkoma zawodnikami drużyny przeciwnej. Jak mówią sportowcy, to był najlepszy przeciwnik z jakim przyszło im się mierzyć w ostatnim czasie. Dlatego trener jest zadowolony z gry i postawy młodych

rek, Bartosz Stasiak, Adam Kąciak, Paweł Rybak, Gabriel Bazner i Jakub Dłoniak.

Tego samego dnia trampkarze młodszy rozegrali trójmecze z Ostrowem Wielkopolskim i Malanowem. W rozgrywce z pierwszą z wymienionych drużyn, piłkarzom z Turku nie udało się zdobyć bramki, mimo wielu stuprocentowych okazji. Natomiast Ostrowia wykorzystała błędy młodych piłkarzy Tura i strzeliła im dwie bramki. Mecz z Malanowem był bardzo wyrównany.

W pierwszej połowie przeciwni-

KLASA OKRĘGOWA OZPN KONIN

Zapowiedź 1. kolejki sezonu 2016/2017

Termin 13-14 sierpień: Strażak Licheń Stary – Kasztelania Brudzew, Polonia Gollna – Zjednoczeni Rychwał, Sparta Orzechowo – Polonus Kazimierz Biskupi, Płomień Nekla – GKS Sompolno, Tur 1921 Turek – Wilki Wilczyn, Hetman Orchowo – Błękitni Mąkolno, Warta Dobrow – Orzeł Grzegorzew, Olimpia Koło – Polanin Strzałkowo

Mecze w Brudzewie - kalendarium kibica

1. Kasztelania – Polanin Strzałkowo (21 sierpień, niedziela, 17.00)
2. Kasztelania – Orzeł Grzegorzew (4 wrzesień, niedziela, 17.00)
3. Kasztelania – Błękitni Mąkolno (18 wrzesień, niedziela, 16.00)
4. Kasztelania – Wilki Wilczyn (2 październik, niedziela, 16.00)
5. Kasztelania – GKS Sompolno (16 październik, niedziela, 15.00)
6. Kasztelania – Polonus Kazimierz Bis. (30 październik, niedziela, 14.00)
7. Kasztelania – Zjednoczeni Rychwał (13 listopad, niedziela, 14.00)

Mecze w Turku - kalendarium kibica

1. Tur 1921 – Wilki Wilczyn (13 sierpień, sobota, 16.00)
2. Tur 1921 – Polonus Kazimierz Bis. ((27 sierpień, sobota, 17.00)
3. Tur 1921 – Strażak Licheń Stary (10 wrzesień, sobota, 17.00)
4. Tur 1921 – Sparta Orzechowo (24 wrzesień, sobota, 16.00)
5. Tur 1921 – Kasztelania Brudzew (8 październik, sobota, 16.00)
6. Tur 1921 – Hetman Orchowo (15 październik, sobota, 15.00)
7. Tur 1921 – Olimpia Koło (29 październik, sobota, 14.00)
8. Tur 1921 – Orzeł Grzegorzew (12 listopad, sobota, 14.00)

Cez-Rol mistrzem Wakacyjnej Ligi Piłki Nożnej

Turek pokonał Kawęczyn

Team Cez-Rol Turek został zwycięzcą ósmej edycji Wakacyjnej Ligi Piłki Nożnej w Malanowie. Piłkarze pokonali drużynę z Kawęczyna 2:0.

Wakacyjna Liga Piłki Nożnej w Malanowie z roku na rok dostarcza wiele emocji. Tegoroczne rozgrywki trwały miesiąc, od 4 lipca do 4 sierpnia. Udział w lidze wzięło 10 drużyn z gminy Malanów oraz ościennych powiatów. Zostały one podzielone na dwie grupy, a cztery najlepsze drużyny z każdej z nich uzyskały awans do ćwierćfinału. Po pierwszej fazie rozgrywek odpadła Korona Dziadowice oraz Tornado Targówka. W meczach ćwierćfinałowych zwycięstwo odniosły: FC Kawęczyn, WKS Potworów, Sparta Grąbków oraz Team Cez-Rol Turek.

W pierwszym meczu półfinałowym FC - Kawęczyn

pokonał WKS Potworów 7:1, a Team Cez-Rol Turek-Spartę Grąbków -3:2. W drugim WKS Potworów przegrał z FC Kawęczyn 0:3, a Sparta Grąbków z Team Cez-Rol Turek 1:2. W meczu o trzecie miejsce Sparta Grąbków wygrała z WKS Potworów 7:4, a w finale Team Cez-Rol Turek pokonał FC Kawęczyn 2:0.

Organizatorzy Wakacyjnej Ligi Piłki Nożnej, czyli malanowski Ośrodek Sportu i Rekreacji wręczyli też dodatkowe nagrody. Królem strzelcem został Benjamin Trzepacz ze zwycięskiej drużyny Team Cez-Rol Turek - 13 bramek. Najlepszym bramkarzem Maciej Janik z drużyny FC Kawęczyn. il



Zwycięska drużyna z Turku z wójtem gminy Malanów Sławomirem Prentczyńskim i dyrektorem OSiRu Łukaszem Jasiakiem.

ZUS sprawdził pierwsze półrocze 2016 roku, czyli...

Co robi Polak na zwolnieniu lekarskim?

Do oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Wielkopolsce wpłynęło w pierwszej połowie tego roku 312.530 zwolnień lekarskich. Po kontroli kwota cofniętych lub zmniejszonych świadczeń za ten czas wyniosła aż 102,6 mln zł! Dlaczego? Bo zdarzało się, że zamiast w łóżku pracownik spędzał chorobowe na wczasach czy zawodach sportowych.

Od stycznia do czerwca tego roku ZUS przeprowadził 297,6 tys. kontroli osób posiadających zaświadczenie o czasowej niezdolności do

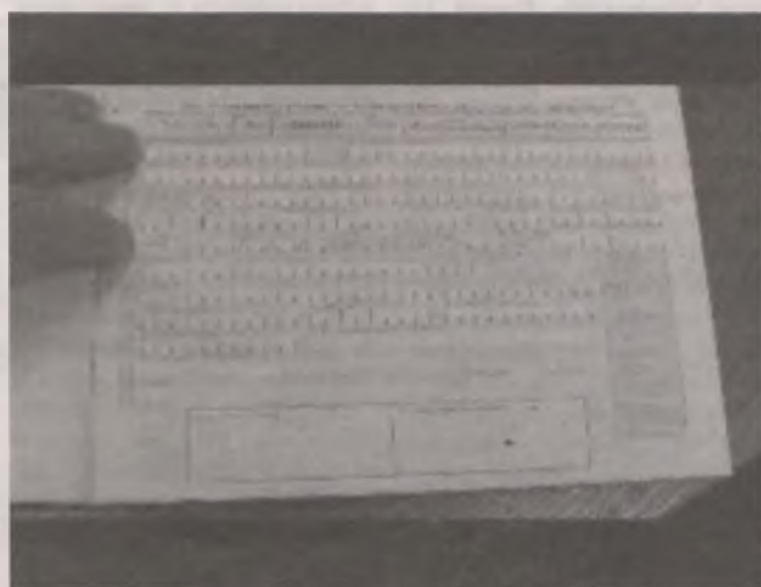
pracy. W konsekwencji wydanych zostało 11,7 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, co dało kwotę 8,1 mln zł.

– Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa nakłada również obowiązek obniżenia podstawy wymiaru zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego w przypadku, gdy ustal tytuł ubezpieczenia. Wysokość świadczenia jest ograniczana w tym przypadku do stu procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kraju. Z tego powodu w pierwszym półroczu obniżono wypłaty o 92,8 mln dla 110 tysięcy osób – mówi Marlena Nowicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie wielkopolskim. Kolejnym z powodów ograniczenia wysokości wypłacanego

świadczenia chorobowego jest opóźnienie w przekazaniu zwolnienia lekarskiego pracodawcy. Obniżenie to ma miejsce, gdy nie dopełnimy obowiązku dostarczenia płatnikowi zaświadczenia lekarskiego w ciągu 7 dni od daty jego otrzymania. Ograniczenie to dotknęło w ciągu pół roku 37,1 tys. osób na łączną kwotę 2,2 mln zł.

Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, od stycznia do końca czerwca 2016 r., wyniosła 102,6 mln zł.

W pierwszej połowie roku do oddziałów ZUS w Wielkopolsce wpłynęło aż 312.530 zwolnień lekarskich, lekarze orzecznicy przeprowadzili 22.329 kontroli ich zasadności, tzn. prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby. W wyniku tej kontroli



wydali 614 decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłku, na kwotę 240.729,36 zł.

W przypadku wykorzystywania zwolnień lekarskich zostało przeprowadzonych 11.405 kontroli. W ich wyniku wydano 335 decyzji odmawiających prawa do zasiłku na kwotę 268.154 zł.

Najczęstsze nieprawidłowości zaobserwowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych to... praca w czasie choroby. – Stwierdzono, że osoba w czasie zwolnienia lekarskiego u jednego pracodawcy, świadczy pracę na rzecz innego lub w ramach własnej działalności gospodarczej, bądź też przedsiębiorca w trakcie zwolnienia wykonuje różne czynności związane z własną firmą

– mówi Marlena Nowicka. Zdarzyło się jednak, także że pracownik w czasie zwolnienia pojechał na egzotyczne wakacje, a ze swojego pobytu zamieszczał regularne relacje na portalu społecznościowym. Nie uszło to jednak uwadze pracodawcy i poprosił ZUS o przeprowadzenie kontroli. Był też przypadek, gdy w czasie zwolnienia lekarskiego chory brał udział w zawodach sportowych i dzięki hardzo dobremu rezultatowi, nie udało mu się tego ukryć przed szefem firmy.

Warto podkreślić, że poza Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, prawo do kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich, mają również pracodawcy zatrudniający ponad 20 pracowników. opr. hoxa

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O TRZECIM PRZETARGU NA SPRZEDAŻ DREWNA OPAŁOWEGO W ILOŚCI 40,67 m³

BURMISTRZ MIASTA TURKU ogłasza, iż w dniu 16 września 2016 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Turku przy ulicy Kaliskiej 59 (II piętro – sala im. „Solidarności”) odbędzie się TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż drewna opałowego w ilości 40,67 m³ (gatunki drewna oraz ilość poszczególnych gatunków określono w Załącznikach nr 1-13 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Turku Nr 102/2016 z dnia 04 sierpnia 2016 r.) składowanego na terenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku ul. Polna 4 oraz Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich sp. z o.o. w Turku ul. Komunalna 8.

1. Cena wywoławcza - 2750,00 zł + 8 % podatku VAT tj. 2.970,00 zł brutto (słownie: dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt złotych).

2. Termin przetargu - 16 września 2016 r. o godzinie 10.00

3. Miejsce przetargu - siedziba Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59 (sala im. „Solidarności” - II piętro).

4. Wadium w wysokości 200,00 zł (słownie: dwieście złotych) należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Turku w Banku Zachodnim S.A. WBK O/Turek nr 68 1090 1229 0000 0000 2201 3982 lub w kasie Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 22) w terminie do dnia 12 września 2016 r.

5. Ogłoszenie o trzecim przetargu na sprzedaż drewna opałowego w ilości 40,67 m³ zostało umieszczone pod adresem internetowym www.bip.miestoturek.pl oraz do wglądu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59 i na słupach ogłoszeniowych miasta Turku.

6. Szczegółowych informacji w powyższej sprawie udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 117) od poniedziałku do piątku w godzinach od 7¹⁵ do 15¹⁵, tel: 063-289-61-62 lub 63 289 61 61.

Turek, dnia 09 sierpnia 2016 r.

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.)

WÓJT GMINY PRZYKONA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Przykona w dniu 4 sierpnia 2016 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej, położonej w miejscowości Rogów, gm. Przykona przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, oznaczonej nr działki 303/2.

W wykazie podany jest termin składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 powołanej wyżej ustawy.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Przykona /pokój nr 18/ lub telefonicznie pod numerem 63 279 10 25.

2111/DS

Informacja

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1774) Zarząd Powiatu Tureckiego podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, wywieszony został wykaz obejmujący przeznaczoną do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na czas nieoznaczony nieruchomość zabudowaną, stanowiącą własność Powiatu Tureckiego, położoną w m. Kaczki Średnie gm. Turek, ozn. nr ewid. 218/8 o pow. 0,5467 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Turku prowadzona jest księga wieczysta nr KN1T/00010104/1.

4111/DS

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński | tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

JEZIERSKI

OKNO Z FUNKCJA Odstawna nowość!
bezpieczne i efektywne wietrzenie

DRZWI KOMPOZYTOWE
Najwyższa jakość na pokolenia !!

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE i ZEWNĘTRZNE i P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

KRISPOL

Reumatyzm, bóle kręgosłupa, depresje



– Chorowałem na reumatyzm. Wszystkie zmiany pogody odczuwałem bardzo boleśnie. Środki przeciwbólowe, zastrzyki nie pomagały. Choroba dotknęła mnie tak poważnie, że przez dwa tygodnie praktycznie nie wstawałem z łóżka. Przy każdym stąpieniu odczuwałem dokuczliwe bóle w kolanach i stopach. Po 10 terapiach metodą biorezonansową dolegliwości minęły jak ręką odjął. Dziś jestem zdrowy.

– Cierpiałem bardzo długo. Diagnoza brzmiała zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z rwą kulszową. Przepisano mi leki przeciwbólowe, które przyniosły tylko chwilową ulgę. Tabletki, które tykam, zniszczyły mój żołądek. Z prasy dowiedziałam się o ponad rewelacyjnej metodzie BRT. Nie mając innych możliwości, postanowiłam spróbować. W gabinecie BRT uzyskałam informację, że terapia ta zatrzyma proces zwyrodnieniowy i co

najważniejsze likwiduje dolegliwości bólowe. Dziś, kończąc terapię, mogę stwierdzić, że okazała się ona bardzo skuteczna. Życie bez bólu sprawiło, że czuję się tak, jakby mi ubyło lat.

– Po śmierci żony załamane się nerwowo – mówi pan Piotr. W nocy nie mogłem spać, płakałem. Bałem się wyjść z domu, przestałem się spotykać ze znajomymi, rodziną. Bez opamiętania tykałem tabletki. Po kuracji aparatem BRT mój stan poprawił się. Przystałem brać leki, w nocy śpię dobrze. Jestem spokojniejszy, wraca mi chęć do życia.

Metoda BRT leczy zwyrodnienia stawów i kręgosłupa, astmę, nerwice, choroby układu krążenia, serca, przewodu pokarmowego, choroby oczu, dróg oddechowych, miażdżycę, nadciśnienie tętnicze oraz wiele innych schorzeń. Wykonujemy komputerowe i bezbolesne testy alergiczne oraz odczulanie.

RZUĆ PALENIE

- jednorazowy zabieg likwidujący głód nikotynowy
- metoda opracowana przez lekarzy

KONIN, ul. Dworcowa 7/9
www.odczulanie.info.pl

tel. 603 589 312

-Może musimy się do tego przyzwyczaić, że w tym miejscu odbywają się takie imprezy – zauważyła jedna z turkowiek, w sondzie jaką przeprowadzili młodzi repqrterzy, uczestnicy warsztatów dziennikarskich, prowadzonych podczas festiwalu SCABB.

Od ubiegłego poniedziałku w godzinach wieczornych turkowski rynek ożywał na chwilę. A to za sprawą Festiwalu SCABB, organizowanego przez Stowarzyszenie Przystań. Już przed rokiem mini koncerty na rynku weszły do programu tego wydarzenia. Tym razem kolejnym tematem, jaki przy tej okazji podjęli organizatorzy był temat zmian na miejskiej starówce. Do zobrazowania tych ewentualnych pomysłów służyły dwa duże zdjęcia rynku wykonane z lotu ptaka. Jedno dla ułatwienia odnalezienia się w przestrzeni starówki, drugie po to by zaznaczać na nim elementy, jakie chcieliby wprowadzić na ten obszar mieszkańcy. Każda zaproponowana koncepcja została sfotografowana i będąc przedstawiona komisji konkursowej, która decydować będzie o wyborze najlepszego projektu na rewitalizację centralnych przestrzeni miasta.

Oprócz tego, adepci dziennikarskich warsztatów przeprowadzali wśród zgromadzonych na rynku mieszkańców sondę. Pytając, czego brakuje na starówce, czy jest to dobre miejsce na wydarzenia kulturalne, takie jak to, w którym uczestniczyli i czy można coś w tej przestrzeni zmienić. Odpowiedzi okazały się dość zaskakujące. Większości mieszkańców zarówno starszego, jak i młodego pokolenia rynek się podoba w takiej formie w jakiej obecnie istnieje. Co prawda pojawiły się uwagi, że może jest tu za mało przestrzeni, zbyt mała liczba ławek, to wszyscy jednak twierdzili, że to właśnie zieleń na rynku sprawia, że jest on miejscem sympatycznym. Ważne więc

Festiwalowe koncerty pokazały, że

Turkowskiej starówce brakuje ludzi!

chyba przestanie, by tę zieleń, która istnieje zwłaszcza w postaci drzew, zachować.

-A może musimy się przyzwyczaić, że w tym miejscu odbywają się takie imprezy – zauważyła, nie bez racji, jedna z uczestniczek sondy. Przyzwyczajenie to w końcu druga natura. I być może sporej grupie mieszkańców wydaje się, że bardziej od koncertów wolą polskie grillowanie. Choćby z powodu przekonania, że grill jest tańszy. Podobnie jak przyzwyczailiśmy się, że kultura w Turku polega na zorganizowaniu dwudniowej kosztującej ogromne pieniądze fety z okazji Dni Turku.

Pojawiły się, na szczęście pojedyncze, głosy, że brakuje tu pomnika! Czyli nie ławeczek, nie sceny, nie

parkingów, nie ludzi, a totemu, wokół którego będzie gromadził się plemienny lud. Zdziwienie może budzić fakt, że był to głos młodego pokolenia, które najwyraźniej uległo polskiej pomnikomanii. Większości jednak pomnik nie przyszedł do głowy.

Wieczne wydarzenia pokazały, jak bardzo na rynku brakuje ludzi. Po godz. 18.00 miejsce to zamarłoby zupełnie gdyby nie dwa punkty – sklep i mała gastronomia. W oczy rzuca się natomiast brak mieszkańców rynku! Mimo muzyki i hałasu nie wyglądali z okien, nie wychodzili na balkony... Nie stali na schodach kamienic...

Te chwile, kiedy nagle dzięki przystaniowym koncertom rynek się zaludniał, pokazały, że bez ludzi nie ma miejsca. Z ludźmi turkowska



Podczas koncertów turkowiek mieli okazję zaprezentować własną wizję starówki.



Bez ludzi, nie ma miejsca. Podobnie jak nie ma miasta.

starówka nabierała całkiem innego wyglądu i charakteru. Robiła się radosna, żywa, wręcz piękna.

Czy jesteśmy w stanie ich tu wprowadzić z pozostałych części miasta? Po co i kto miałby tu przyjść? Jedni twierdzą, że zachęci ich do tego wyłączenie ruchu kołowego. A inni wręcz odwrotnie - uważają, że zamknięcie rynku dla samochodów spowoduje całkowitą śmierć handlu, a za tym rynek opustoszeje już doszczętnie. Marzenia, że powstaną tu kawiarnie, będą parasole, stoliki i codzienne koncerty z udziałem publiczności i jednocześnie konsumentów raczej należy włożyć między karty księgi pt. „Spis pobożnych życzeń”. Bo Turku się wyludnia...

Demografia powoli, acz nieubłaganie, pokazuje swoją moc, zabijając wszystkie inicjatywy. W tym również te komercyjne - bez ludzi sklepy na starówce będą bez szans.

Może więc również ważne, co projekt rewitalizacji starówki, jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak wrócić mieszkańcom Turkowi? A choćby i tylko na początek - czy jest szansa by rynkowemu kamienicom wrócić mieszkańców? Wydaje się to także w interesie ich właścicieli.

Jakże ładny byłby rynek, gdyby podczas organizowanych tam koncertów ludzie wyglądali z okien... Turku to przecież nie Poznań, czy Wrocław i tu na starówce chyba da się żyć.

ika

SCABB: Na głos i muzyczny bit

Bydgoszcz pogodziła wszystkich

W sobotni (6 sierpnia) wieczór w siedzibie Przystani rozegrały się dwie bitwy: na bity – te elektronicznie (Beat Battle) oraz oraz wydobywające się z gardła, czyli Beatbox Battle. W obu główne nagrody zagarnęli reprezentanci Bydgoszczy. Turkowskiej Colabo_Racji nie udało się utrzymać tytułu najlepszych w sztuce elektronicznej kompozycji.

Pod pewnymi względami tegoroczne bitwy przejdą do historii. Choćby z tej racji, że po raz pierwszy odbyły się w nowej siedzibie Międzypokoleniowego Klubu Kultury, prowadzonego przez Przystań przy ulicy Browarnej. A akustyczna

obsługa widowiska odbywała się na nowym sprzęcie, w który dzięki wsparciu samorządu miejskiego wzbogaciło się Stowarzyszenie. Co zapewne zauważyła także i publiczność. A jest ona specyficzna, bowiem organizowane w ramach

Festiwalu SCABB „bitwy” zawsze gromadzą wyrobionych odbiorców. Nie może to dziwić skoro w rywalizacji uczestniczą, można powiedzieć, znakomitości w tej dziedzinie. W komisji konkursowej bitwy na bity muzyczne zasiedli: Huhert Ba-

biarczyk (Tas), znany z wieloletniej współpracy z turkowską Przystanią oraz równie znana w Turku postać – Jakub Sulkowski (Żurek). Z kolei zmagania walki na głosy rozstrzygali również Tas, Jakub Sulkowski i Michał Haładyn.

W pierwszej odsłonie bitwy na bity mieliśmy okazję kibicować dwóm, a raczej trzem – naszym ziomkom. O tytuł mistrza walczył howiem Tomasz Rospendowski (Nook) oraz duet turkowsko-brudzewski Colabo_Racja, czyli Damian i Bartosz. Ci ostatni bronili tytułu mistrzowskiego sprzed roku. W odsłonie beatboxowej mogliśmy przyglądać się zmaganiom z udziałem Mikołaja Sulkowskiego. Ale tym razem obie bitwy zdominowała Bydgoszcz. W Beat Battle statuetkę najlepszego kompozytora zdobył OER. Natomiast w Beatbox Battle – statuetkę zgramął Mic Bandit. Oba tytuły warte były nagrody w wysokości 1000 zł każda. Jak zaznaczył Jacek Sulkowski, wydarzenie możliwe było do zrealizowania dzięki Starostwu Powiatowemu w Turku.



Tegorocznymi uczestnikami bitwy na bity.



OER z Bydgoszczy (po prawej) w tegorocznej bitwie beatboxowej rozpoczął jako drugi, a zakończył jako pierwszy.

ika



ECHO UNIEJOWA

Harcerska gra miejska o tytuł...

Wszechznawcy Uniejowa

Grupy młodsze i starsze, z mapami w rękę, wyruszyły w minione piątkowe popołudnie by zwiedzać Uniejów, poznawać jego zabytki i tajemnice, ciekawe miejsca i ich historie – wszystko dzięki zabawie zorganizowanej przez Hufiec ZHP Uniejów. W pierwszej harcerskiej grze miejskiej wzięło udział kilkanaście osób.

Gra miejska skierowana była do mieszkańców Uniejowa, turystów, niezależnie od wieku, do wszystkich, którzy chcieli w inny, ciekawy sposób spędzić piątkowe popołudnie. Pięć drużyn, z mapami w rękę wyruszyło w trasę. Każda miała do odnalezienia trzy miejsca, a tam ukryte informacje, dla utrudnienia zaszyfrowane harcerskimi szyframi. Do każdego szyfru otrzymali klucz, trzeba było jednak pogłównkować jak go użyć. A liczył się też czas. Drużyna, która pierwsza dotarła na metę była faworytem, ale nie był to koniec zmagania. Informacjami zdobytymi na każdym z punktów uczestnicy zabawy musieli się jeszcze podzielić z innymi, by na końcu wszyscy mieli szansę rozwiązać quiz. Wtedy dopiero okazało się kto był najlepszy i kto otrzymał tytuł „Wszechznawcy Uniejowa”. Ale nie o tytuł chodziło, a o emocje i zabawę. Tych nie brakowało. Kilkanaście

osób biegało pomiędzy basenami, kolegiatą, domem kultury, pomnikiem czy szkołą. Nie było czasu do stracenia. Dopiero na mecie na zawodników czekało ognisko. Bo jak inaczej harcerze mogliby podsumować swoją grę...

Organizatorem zabawy byli

uniejowski hufiec ZHP. Pierwszy raz zrobili grę otwartą na mieszkańców, często jednak przygotowują podobne atrakcje dla siebie.

–Nasze harcerstwo istnieje i ma się dobrze. Mamy drużyny w Uniejowie i na terenie gminy. Może nie jest nas licznie dużo,



Kilkanaście osób wzięło udział w zabawie. Startem było boisko szkolne, tu wszyscy dostali mapy i... w drogę.



Dla harcerzy zaszyfrowane wiadomości nie były problemem.



Szybko, szybciej... jedną z wiadomości uniejowianie znaleźli przy pomniku w rynku.

ale jest kilka drużyn, gromad zuchowych, jest drużyna o specjalności wspinaczkowej i jedna drużyna wędrownicza – opowiada o ruchu Martyna Gierada, przewodnik hufca ZHP Uniejów, organizatorka gry miejskiej.

hoxa

Hasło ICE, czyli...

Jak ułatwić pracę ratownikom

Policjanci, strażacy czy ratownicy medyczni na miejscu wypadków często mają problem z ustaleniem kontaktu do osoby najbliższej poszkodowanemu. Wtedy ratunkiem może być kontakt w komórce. Jaki?

Aby ułatwić ratownikom kontakt z rodziną poszkodowanego w wypadku wymyślono hasło ICE (to skrót od angielskiego zwrotu In Case of Emergency czyli w nagłym wypadku). Wpisanie tych trzech liter w listę kontaktów telefonu komórkowego pomoże szybko dotrzeć do kogoś z najbliższej rodziny. W nagłym wypadku policjant, strażak czy lekarz może

sięgnąć po telefon komórkowy i od członka rodziny uzyskać informacje na temat naszej grupy krwi, alergii, przyjmowanych leków, czy chociażby poważniejszych problemów ze zdrowiem. Jak podkreślają policjanci, pomysł jest łatwy w realizacji, nic nie kosztuje, ułatwia pracę ratownikom, a może uratować nam życie.

boxa

Policja podsumowała półrocze

Co się wyprawia na drogach powiatu

Minęła pierwsza połowa 2016 roku, dlatego też policja publikuje informację o stanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym na drogach powiatu poddębickiego. W tym czasie wypisano 1012 mandatów karnych dla piratów drogowych, doszło też do 12 wypadków, w których rannych zostało 13 osób.

Jak podają policjanci, podczas minionego półrocza na terenie powiatu poddębickiego doszło do 247 zdarzeń drogowych, w tym do 12 wypadków, w których 13 osób zostało rannych. W 6 przypadkach zdarzeń drogowych (2 wypadki, 4 kolizje) sprawcami byli nietrzeźwi kierujący. Policjanci interweniowali w sumie przy 235 kolizjach. Z przeprowadzonej analizy wynika, że zarówno do wypadków, jak i kolizji, dochodziło najczęściej z winy kierującego. Wobec kierujących przekraczających dozwoloną prędkość zastosowano

1012 mandatów karnych. Głównymi przyczynami zdarzeń spowodowanych przez kierujących było niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami, nieprawidłowe cofanie lub wyprzedzanie. Wobec pieszych zastosowano środki represyjne w postaci 132 mandatów karnych, 74 pouczeń i 1 wniosku o ukaranie do sądu. Przy okazji funkcjonariusze przypominają, że w okresie wakacji cały czas działają punkty kontroli autobusów.

–Mając na uwadze bezpieczeństwo dzieci i młodzieży wyjeżdżających na wakacje, policjanci kontrolują także autobusy. Kontrole takie będą odbywać się w miejscu wskazanym przez przewoźnika lub organizatora wycieczek – mówi st.asp. Elżbieta Tomczak, oficer prasowy KPP Poddębice. Zgłoszenia odnośnie kontroli można przekazywać pisemnie na adres KPP Poddębice lub telefonicznie pod numer telefonu: 43 678-94-11, minimum trzy dni przed planowanym wyjazdem.

hoxa



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

Uniejów na żywo w telewizyjnej „jedynce”

Muzyczne hity Teleexpressu

Od koncertu Lata Zet i Polsatu, który przyciągnął do Uniejowa kilka tysięcy fanów muzyki minęły już ponad dwa tygodnie, a scena na placu przed kompleksem basenów termalnych nadal nie doczekała się demontażu. Opieszałość pracowników obsługi technicznej? Bynajmniej! To żadne zaniedbanie, a wręcz przeciwnie - niespodzianka, którą uniejowski samorząd razem z P.G.K. Termy Uniejów szykuje dla mieszkańców, turystów i gości uzdrowiska.

Zapewne ku uciechu stałych bywalców cyklicznych imprez w Uniejowie oraz tych z Państwa, którzy będą bawić się z nami po raz pierwszy, miło jest nam wreszcie zdradzić, że do połowy złożona konstrukcja sceny zwiastuje, nieujęty dotąd w kalendarzu imprez gminnych, koncert z udziałem kultowych gwiazd rocka i muzyki pop.

Koncert "Muzyczne Hity Teleex-

pressu", organizowany wspólnie z TVP1, odbędzie się w piątek, 19 sierpnia, rzecz jasna - na terenie przed kompleksem "Termy Uniejów". Będzie też transmitowany na żywo w telewizyjnej jedynce. Początek relacji o godz. 20.30. Sam koncert rozpocznie się zaś na godzinę przed wejściem antenowym. Jako pierwsza, czyli o 19.30 na żywo zaśpiewa Patrycja Markowska. Poza nią na scenie zobaczymy m.in.: zespół Lady Pank, Grzegorza Markowskiego i Darka Kozakiewicza, Andrzeja Piasecznego, Jacka Stachursky'ego, Halinę Frąckowiak czy formację Włodek Pawlik trio. Dla fanów nowych postaci na polskiej scenie muzycznej gratką będzie zapewne występ Michała Szpaka.



Na placu przy Termach cały czas stoi ogromna scena. W sobotę, 19 sierpnia usłyszymy z niej największe hity, a koncert będzie transmitowany na żywo na antenie TVP1.

X Koncert Organowo - Kameralny

14 sierpnia 2016

Uniejowska Kolegiata godz. 18:00

Wykonawcy:

Tomasz Maciaszczyk - trąbka
Krzysztof Urbaniak - organy

Wstęp wolny

W programie m.in.

A. Vivaldi, J.S. Bach,
M.A. Charpentier,
M. Lorenc



Organizatorzy: Parafia Rzymskokatolicka w Uniejowie
Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa

FESTIWALOWE BOGACTWO LAWENDY

Zbliża się kolejna edycja Festiwalu Lawendy, na który już po raz trzeci zaprasza Państwa położony w malowniczym otoczeniu lawendowego ogrodu, hotel SPA „Lawendowe Termy” w Uniejowie. Jeżeli ktoś w tym miejscu zadaje sobie pytanie „skąd pomysł na imprezę, której tematem jest... roślina?” rozwieje wszelkie wątpliwości dzięki wizycie w lawendowym SPA w najbliższą sobotę (13 sierpnia), zwłaszcza, że festiwal jest dostępny dla wszystkich, absolutnie nie ogranicza się do gości hotelu. Poza lawendowymi delikatesami, będzie można zakupić wyroby rękodzielnicze z suszem lawendowym, bukiety, herbaty lawendowe, świece oraz kosmetyki. Na stoiskach plantatorzy lawendy będą dzielić się wiedzą związaną z pielęgnacją tej pięknej, ale nieco kapryśnej w uprawie rośliny.

W godzinach popołudniowych odbędzie się destylacja olejku prowadzona na bazie uniejowskiej lawendy oraz wody termalnej.

Osoby zainteresowane medycyną naturalną wysłuchają wykładu pszczelarza Lawendowej Barci Pod Lasem „O zaletach apiterapii”, podczas którego odbędzie się degustacja miodu z lawendą. Tego dnia zaplanowano również warsztaty układania bukietów z lawendy. Uczestnicy wykonają unikatową pamiątkę w glinie z motywami roślinnymi a zestresowani zapoznają się z metodami psychicznego odprężenia oraz technikami redukcji napięcia z ciała. Udział w warsztatach jest bezpłatny.

Dla kochających nowe smaki restau-

racja Lawendowych Term zaprasza na lawendową kolację, podczas której będzie można wysłuchać koncertu fortepianowego Tomasza Walczaka. Na zakończenie organizator spośród uczestników festiwalu, którzy będą tego dnia ubrani w kolor lawendy, wylosuje pobyt w czterogwiazdkowym hotelu.

Monika Tokarek-Bartczak



Podczas Festiwalu będzie można zobaczyć jak destyluje się olejek lawendowy

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PRZETARGACH NA WYDZIERŻAWIENIA NA CZAS OZNACZONY OD DNIA 30.10.2016r. DO DNIA 02.11.2016 r. (tj. 4 DNI) NIŻEJ WYMIENIONEJ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ Z PRZEZNACZENIEM NA DZIAŁALNOŚĆ HANDLOWO-USŁUGOWĄ (SPRZEDAŻ KWIATÓW I ZNICZY).

BURMISTRZ MIASTA TURKU

podaje do publicznej wiadomości, iż ogłoszone zostały PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE na wydzierżawienia na czas oznaczony od dnia 30.10.2016 r. do dnia 02.11.2016 r. (tj. 4 dni) niżej wymienionej nieruchomości gruntowej z przeznaczeniem na działalność handlowo-usługową (sprzedaż kwiatów i zniczy).

L.p	Położenie nieruchomości	Numer geodezyjny nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości w m ²	Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za okres dzierżawy w zł brutto	Termin przetargu	Godzina przetargu	Wysokość wadium w zł	Termin wpłaty wadium	Termin dzierżawy
1.	Słoków Kolonia - teren przy cmentarzu komunalnym	125/1 C1	10m ²	246,00 zł	14.09.2016	8 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
2.	"	125/1 C2	10m ²	246,00 zł	14.09.2016	9 ⁰⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
3.	"	125/1 C3	10m ²	246,00 zł	14.09.2016	9 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
4.	"	125/1 C4	10m ²	246,00 zł	14.09.2016	10 ⁰⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
5.	"	125/1 C5	10m ²	246,00 zł	14.09.2016	10 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
6.	"	125/1 C6	10m ²	246,00 zł	14.09.2016	11 ⁰⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
7.	"	125/1 C7	10m ²	246,00 zł	14.09.2016	11 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)

Miejsce przetargów - siedziba Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59 (sala im. Solidarności) - II piętro).

Wadium należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Turku w Banku Zachodnim S.A. WBK O/Turek nr 68 1090 1229 0000 0000 2201 3982 lub w kasie Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 22) na każdą działkę oddzielnie podając nr geod. Działki i oznaczenie (np. 125/1 A1).

Ogłoszenie o przetargach na wydzierżawienie przedmiotowych działek zostało umieszczone pod adresem internetowym www.hip.miastoturek.pl w zakładce „przetargi na nieruchomości” oraz do wglądu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59 i na słupach ogłoszeniowych miasta Turku.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 117) od poniedziałku do piątku w godzinach od 7¹⁵ do 15¹⁵, tel: 63 289 61 62.

z223/ika

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PRZETARGACH NA WYDZIERŻAWIENIA NA CZAS OZNACZONY OD DNIA 30.10.2016 r. DO DNIA 02.11.2016 r. (tj. 4 DNI) NIŻEJ WYMIENIONEJ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ Z PRZEZNACZENIEM NA DZIAŁALNOŚĆ HANDLOWO-USŁUGOWĄ (SPRZEDAŻ KWIATÓW I ZNICZY).

BURMISTRZ MIASTA TURKU

podaje do publicznej wiadomości, iż ogłoszone zostały PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE na wydzierżawienia na czas oznaczony od dnia 30.10.2016 r. do dnia 02.11.2016 r. (tj. 4 dni) niżej wymienionej nieruchomości gruntowej z przeznaczeniem na działalność handlowo-usługową (sprzedaż kwiatów i zniczy).

L.p	Położenie nieruchomości	Numer geodezyjny nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości w m ²	Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za okres dzierżawy w zł brutto	Termin przetargu	Godzina przetargu	Wysokość wadium w zł	Termin wpłaty wadium	Termin dzierżawy
1.	Słoków Kolonia - teren przy cmentarzu komunalnym	125/1 A1	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	8 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
2.	"	125/1 A2	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	9 ⁰⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
3.	"	125/1 A3	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	9 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
4.	"	125/1 A4	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	10 ⁰⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
5.	"	125/1 A5	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	10 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
6.	"	125/1 B1	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	11 ⁰⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
7.	"	125/1 B2	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	11 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
8.	"	125/1 B3	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	12 ⁰⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
9.	"	125/1 B4	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	12 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)
10.	"	125/1 B5	10m ²	246,00 zł	12.09.2016	12 ³⁰	25,00 zł	07.09.2016	od 30.10.2016 r. do 02.11.2016 r. (tj. 4dni)

Miejsce przetargów - siedziba Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59 (sala im. „Solidarności” - II piętro).

Wadium należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Turku w Banku Zachodnim S.A. WBK O/Turek nr 68 1090 1229 0000 0000 2201 3982 lub w kasie Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 22) na każdą działkę oddzielnie, podając nr geod. działki i oznaczenie (np. 125/1 A1).

Ogłoszenie o przetargach na wydzierżawienie przedmiotowych działek zostało umieszczone pod adresem internetowym www.bip.miastoturek.pl w zakładce „przetargi na nieruchomości” oraz do wglądu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59 i na słupach ogłoszeniowych miasta Turku.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 117) od poniedziałku do piątku w godzinach od 7¹⁵ do 15¹⁵, tel: 63 289 61 62.

z223/ika

Gwiazdy TVN-u w termach

Dzień dobry z Uniejowa



Scena przystrojona naturalną trawą, która idealnie wtopiła się w otoczenie zamku, i 100-osobowa ekipa, dbająca, by widzowie byli zadowoleni z efektów. W sobotę i niedzielę Uniejów zamienił się w studio telewizyjne, bo to właśnie tu realizowany był program TVN-u „Dzień Dobry Wakacje”.

Zeby wszystko działało jak w szwajcarskim zegarku, do Uniejowa przyjechała 100-osobowa ekipa TVN-u. Zajęła wszystkie wolne miejsca w okolicznych hotelach. – To miasto ma wszystko, czego można sobie życzyć przy realizacji programu – opowiada Ula Chincz,

mamy to spotęgowane – opowiada dziennikarka TVN-u. Gdyby jednak mogła, co weekend prowadziłaby program w plenerze. Teraz nadarzyła się okazja, bo studio „Dzień Dobry TVN” jest remontowane. W nowej odsłonie widzowie zobaczą je już we wrześniu.



Były i prezenty dla prowadzących – Uli Chincz oraz Marcina Prokopa. Z Uniejowa wyjechali z dukatami, które są repliką tych z czasów Mieszka I



Gwiazdy TVN-u machają do widzów „Dzień Dobry Wakacje”

do Warszawy, a Ula Chincz została w Uniejowie na dłużej, czyli do wtorku. Rozmawialiśmy z nią tuż po niedzielnym wydaniu. Zdradziła nam, że za godzinę będzie miała masaż.

sohota jest we wtorek, a niedziela w piątek. Dla mnie weekend wla-

żeby spędzić czas z rodziną albo pogotować z naszymi mieszkańca-



Na kanapie w Uniejowie zasiadła między innymi wokalistka Ewelina Lisowska. Przyjechała ze swoją suczką Lucy

która razem z Marcinem Prokopem poprowadziła sobotnie i niedzielne wydanie. – Jest tutaj przepiękny zamek, tłum turystów, niezależnie od sezonu, jest rzeka i termy. Filmowane z drona wyglądają ohłędnie.

Irzeczywiście wszystko to było widać w programie. Na jego potrzeby przy zamku została wybudowana scena, którą obłożono naturalną trawą w rolkach. Tak wtopiła się w okolicę, że tylko ci najbardziej wnikliwi obserwatorzy dostrzegli, iż wcześniej tej konstrukcji tam nie było.

Ula Chincz jest urzeczona Uniejowem. Choć nie ukrywa, że prowadzenie programu na żywo w plenerze jest ogromnym wyzwaniem. – W studiu, gdzie wydawałoby się, że wszystko jest pod kontrolą, zawsze mogą wydarzyć się jakieś nieprzewidziane okoliczności, a tutaj

Kiedy zgasty światła i wyłączono kamery, Marcin Prokop wrócił

– Wreszcie zaczynam weekend. W mojej pracy często jest tak, że

śnie zaczyna się w tym momencie – mówi Ula Chincz. Takiego szczęścia nie miała piosenkarka Ewelina Lisowska, która tylko na chwilę wpadła do Uniejowa, żeby w programie porozmawiać z widzami na czacie. Była ze swoją suczką Lucy. – Żałuję, że nie mogę zostać dłużej – powiedziała nam wokalistka. Prosto stąd jechała do Gdańska, gdzie nagrywa swoją trzecią płytę.

mi – mówi nam Adam Kozanecki, finalistą programu „MasterChef”, pochodzący z Uniejowa. Trudno, żeby nie gotował w programie realizowanym w jego rodzinnym mieście. W sobotę w termach przygotowywał owocowe smoothie, a w niedzielę na dziedzińcu uniejowskiego zamku serwował dania dla rycerzy. – Tu panuje rodzinna, domowa atmosfera. Serdecznie wszystkich zapraszam – zachęca do odwiedzania Uniejowa Adam Kozanecki.

– **P**rzyjeżdżam tutaj wtedy, kiedy mam wolną chwilę,

Marcin Szafranski

Koncert charytatywny dla Antosia

Kolejny raz „Młodzi Pomagają”

Już 8 września o godz. 18.00 w Miejski Domu Kultury w Turku odbędzie się kolejne wydarzenie z serii „Młodzi Pomagają” – od młodych dla młodych! Tym razem pomoc otrzyma 7-letni Antoś, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa i przepukliną oponowo – rdzeniową.

Antoś urodził się 17 lipca 2009 roku, w lipcu 2016 przeszedł kolejną ciężką operację. Czeką go teraz długa, żmudna i bardzo kosztowna rehabilitacja. – I to właśnie na nią zbierać będziemy pieniądze – mówią główni członkowie komitetu organizacyjnego „Młodzi Pomagają”, mama i dwóch synów, Ewa, Piotr i Mirek Podembscy. Do Turku zaprosili młode gwiazdy muzyki i internetu, idoli

nastolatków. Lista jest długa: Jeremi Sikorski, młody wokalista, który w 2015 roku wydał debiutancką płytę i od tego czasu jego twórczość cieszy się ogromnym zainteresowaniem młodzieży. Gościem specjalnym będzie aktorka Julka Wróblewska, gwiazda młodego pokolenia zarówno w telewizji jak i na dużym ekranie. Znamy ją z występów filmowych „Tylko mnie kochaj”, „Listy do M.”

czy „Och Karol 2”. Ostatnio można ją było podziwiać na parkiecie programu Dancing With The Stars. Taniec z Gwiazdami. Przyjadą też youtuberzy - Ola z kanału Alex Mandostyle, pani Kasia i jej córka Paulina z kanału OmałkoiCórko oraz Kasper.

Nie zabraknie również lokalnych artystów - Aleksandry Szumińskiej, uczestniczki VI edycji The Voice of Poland, koncert poprowadzi Karoli-

na Pańczyk, turkowianka działająca aktywnie w środowisku kabaretowym w Warszawie. Zaśpiewają też: Julka Bocian, Pola Chmiela, Sylwia Foryńska i Ola Winiarska. Podczas koncertu odbędzie się loteria fantowa, gdzie będzie można zdobyć gadżety od różnych polskich gwiazd. Wstęp wyceniono na 10zł, ale oczywiście będzie można dać więcej. Już teraz zapraszamy na to wydarzenie. **box**



Wakacje w mieście TUREK 2016

675 LECIE MIASTA
ŚWIETNA ZABAWA - SZALONE KONKURSY - ATRAKCYJNE NAGRODY



10 SIERPNIA

Godz. 10.00 „PAPIEROWY ŚWIAT - PIWNICA TALENTÓW” - warsztaty z papierowej wikliny dla dzieci i młodzieży od 10 lat. (Ilość miejsc ograniczona – zapisy tel. 63/278 51 34) (org. MBP)

Godz. 10.00 „FESTIVAL SCABB” – AKADEMIA LETNICH SPOTKAŃ ARTYSTYCZNYCH
Sala MKK ul. Browarna 13 (org. Stowarzyszenie "Przystań")

Godz. 11.00 „HIP HOP” – zajęcia taneczne dla dzieci w wieku od lat 7 i młodzieży
MDK ul. Kościuszki (org. MDK)

Godz. 12.00 ŚRODOWE SPOTKANIA Z ZABYTKAMI MIASTA TURKU
MMT pl. Wojska Polskiego 1 (org. MMT)

Godz. 12.00 „ZABAWY DLA KAŻDEGO” - gry planszowe, puzzle, zajęcia komputerowe i plastyczne (Piwnica Talentów) (org. MBP)

Godz. 15.00 „PAPIEROWE ZWIERZĄTKA” – zajęcia plastyczne dla dzieci
Klub „Tęcza” ul. Spółdzielców (org. SM „Tęcza”)

Godz. 18.00 ZAJĘCIA SPORTOWE KARATE KYOKUSHIN
ul. Powstańców Wlkp. - sala karate (org. KSISW)

11 SIERPNIA

Godz. 10.00 „PAPIEROWY ŚWIAT - PIWNICA TALENTÓW” - warsztaty z papierowej wikliny dla dzieci i młodzieży od 10 lat. (Ilość miejsc ograniczona – zapisy tel. 63/278 51 34) (org. MBP)

Godz. 10.00 „FESTIVAL SCABB” – AKADEMIA LETNICH SPOTKAŃ ARTYSTYCZNYCH
Sala MKK ul. Browarna 13 (org. Stowarzyszenie "Przystań")

Godz. 11.00 „MANIERY BIEDRONKI LUCYNKI” spektakl dla dzieci w wyk. aktorów krakowskich
MDK ul. Kościuszki (org. MDK, wstęp 5 zł)

Godz. 11.00 PROJEKCJA FILMÓW O TURKU
MMT pl. Wojska Polskiego 1 (org. MMT)

Godz. 12.00 ROZGRYWKI DRUŻYN KOSZYKARSKICH
„Orlik” – Gim. nr 1 (org. Gim. nr 1)

Godz. 12.00 „ZABAWY DLA KAŻDEGO” - gry planszowe, puzzle, zajęcia komputerowe i plastyczne (Piwnica Talentów) (org. MBP)

Godz. 12.00 ZAJĘCIA DLA DZIECI
MBP-Filia nr 4, os. Wyzwolenia 3 (org. MBP)

Godz. 14.00 „AKADEMIA PIŁKI NOŻNEJ”
„Orlik” - S.P. nr 4, ul. Sportowa (org. KSISW)

12 SIERPNIA

Godz. 10.00 „TABLICOMANIA” - zabawy z tablicą interaktywną
MBP- ul. Dworcowa 5 (org. MBP)

Godz. 10.00 „FESTIVAL SCABB” – AKADEMIA LETNICH SPOTKAŃ ARTYSTYCZNYCH
Sala MKK ul. Browarna 13 (org. Stowarzyszenie "Przystań")

Godz. 11.00 „FOTOMOLIK” – zabawy z fotografią dla dzieci od lat 7 i młodzieży
MDK ul. Kościuszki (org. MDK)

Godz. 12.00 SIERPNIOWE SPOTKANIA Z ARCHEOLOGIA
MMT pl. Wojska Polskiego 1 (org. MMT)

Godz. 12.00 „ZABAWY DLA KAŻDEGO” - gry planszowe, puzzle, zajęcia komputerowe i plastyczne (Piwnica Talentów) (org. MBP)

Godz. 15.00 PROJEKCJA BAJEK DLA DZIECI
Klub „Tęcza” ul. Spółdzielców (org. SM „Tęcza”)

Godz. 16.00 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2010 - 2012
„Orlik” przy SP nr 5 (org. SP 5 - Animator)

Godz. 16.00 ZAJĘCIA MŁODZIEŻOWEJ DRUŻYNY POŻARNICZEJ PRZY OSP TUREK
Sala SP nr 1 - zajęcia dla członków sekcji (org. SP nr 1, OSP)

Godz. 17.00 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2007 - 2009
„Orlik” przy SP nr 5 (org. SP 5 - Animator)

Godz. 18.15 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2004 - 2006
„Orlik” przy SP nr 5 (org. SP 5 - Animator)

13 SIERPNIA

Godz. 9.00 TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ – ur. 2001 i młodszy
Stadion ul. Sportowa (org. MKS „TUR 1921”)

Godz. 10.00 „FESTIVAL SCABB” – AKADEMIA LETNICH SPOTKAŃ ARTYSTYCZNYCH
Sala MKK ul. Browarna 13 (org. Stowarzyszenie "Przystań")

Godz. 12.00 WAKACJE TENISOWE W MIEŚCIE – dla uczestników sekcji
Korty OSiR ul. AK 1 (org. TKS „Forehand”)

14 SIERPNIA

Godz. 10.00 „FESTIVAL SCABB” – AKADEMIA LETNICH SPOTKAŃ ARTYSTYCZNYCH
Sala MKK ul. Browarna 13 (org. Stowarzyszenie "Przystań")

15 SIERPNIA

Godz. 10.00 WAKACYJNY TURNIEJ „DEBELKÓW SIATKARSKICH” DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Hala ul. Parkowa (org. UKS Piątka)

Godz. 11.00 „FESTYN WAKACYJNY” – wioska indiańska, zabawa taneczna
Park im. Ż. Składkowskiej (org. MDK)

16 SIERPNIA

Godz. 10.00 „ZABAWY DLA KAŻDEGO” - gry planszowe, puzzle, zajęcia komputerowe i plastyczne (Piwnica Talentów) (org. MBP)

Godz. 10.00 MISTRZOSTWA MIASTA W PIŁCE SIATKOWEJ PLAŻOWEJ – SP dziewczęta
Ośrodek Sportowo-Wypoczynkowy ul. AK 1 (org. OSiR)

Godz. 10.00 MISTRZOSTWA MIASTA W PIŁCE SIATKOWEJ PLAŻOWEJ – SP chłopcy
Ośrodek Sportowo-Wypoczynkowy ul. AK 1 (org. OSiR)

Godz. 11.00 ZAJĘCIA Z ZAKRESU GIER SPORTOWO-REKREACYJNYCH
Hala Widowiskowo-Sportowa ul. Parkowa (org. MKS-MOS Turek)

Godz. 11.00 PROJEKCJA FILMÓW O TURKU
MMT pl. Wojska Polskiego 1 (org. MMT)

Godz. 12.00 „ZABAWY DLA KAŻDEGO” - gry planszowe, puzzle, zajęcia komputerowe i plastyczne (Piwnica Talentów) (org. MBP)

Godz. 12.00 ZAJĘCIA DLA DZIECI
MBP-Filia nr 4, os. Wyzwolenia 3 (org. MBP)

Godz. 14.00 „AKADEMIA PIŁKI NOŻNEJ”
„Orlik” - S.P. nr 4, ul. Sportowa (org. KSISW)

Godz. 14.00 „BYSTRY UMYŚŁ” - gry i zabawy literackie
Klub „Tęcza” ul. Spółdzielców (org. SM „Tęcza”, MBP)

Godz. 16.00 ZAJĘCIA MŁODZIEŻOWEJ DRUŻYNY POŻARNICZEJ PRZY OSP TUREK
Sala SP nr 1 - zajęcia dla członków sekcji (org. SP nr 1, OSP)

Godz. 18.00 ZAJĘCIA SPORTOWE KARATE KYOKUSHIN
ul. Powstańców Wlkp. - sala karate (org. KSISW)

Integracja z gminą partnerską, czyli...

Tulizskowanie w Czechach

Ostatni tydzień lipca dzieciaki z gminy Tulizsków spędziły na Integracyjnym Obozie Sportowym w partnerskiej gminie Koclírov w Czechach. Miały okazję zwiedzić Brno i zamek w Moravská Třebová. Nie brakowało im też wspólnych zajęć na miejscu.

Już po raz kolejny tulizskowski samorząd zorganizował wyjazd na Integracyjny Obóz Sportowy. Od 25 do 31 lipca przedstawiciele ugrupowań sportowych spędzali czas z dziećmi z Koclírova. Wspólnie brali udział w wielu ciekawych zajęciach sportowych, bo i program obozu był bardzo bogaty. Dzieci uczyły się łucznicstwa, grały w piłkę nożną, tenisa stołowego, badmintona. Na boisku w miejscowości Svitavy rozegrano mecz hokeyhalla. Ponadto tulizskowanie mieli okazję zagrać w disc golfa, bardzo popularną dyscyplinę w Czechach. Disc golf bazuje na zasadach klasycznego golfa, z tą różnicą, że zamiast piłką do dolka należy trafić dyskiem do specjalnego kosza. Zadaniem graczy jest przejście całego pola, wykonując jak najmniejszą liczbę rzutów.

Jak wspominają uczestnicy, jednym z najciekawszych punktów programu był wyjazd do XIII-wiecznego miasta Moravská Třebová gdzie główną atrakcją był

zamek, a w nim muzeum średnio-wiecznych tortur. Jednak podczas pobytu w samym Koclírovie, atrakcji nie brakowało. Zorganizowano

wycieczkę do miejscowego ujęcia wody, na wieżę widokową oraz do parku linowego.

Dzieciaki odwiedziły też Brno,

gdzie mogły podziwiać rozległy system Jaskiń Jaworzickich. Zwiedzając jedną z nich nie mogły oderwać wzroku od zróżnicowanych form nacieków krystalicznych, masywnych stalagmitów, girland stalaktytów i kolorowych wodospadów nacieków pokrywających ściany korytarzy.

Ideą obozu była integracja młodzieży poprzez wspólną zabawę i udział w wielu zajęciach sportowych. Program pobytu przewidywał takie formy aktywnego wypoczynku, które łączyły funkcję wychowawczą i integracyjną z edukacyjną.

hoxa



Tulizskowska grupa podczas rozgrywek w hokeyball.

Dwadzieścia kilometrów Wartą, czyli...

Kolejny udany spływ kajakowy

Spływ kajakowy z Uniejowa do Kozubowa stał się brudzewską, wakacyjną tradycją. W tym roku wzięło w nim udział blisko 130 osób. 20-kilometrowy odcinek pokonali w świetnych humorach.

Start tradycyjnie miał miejsce na plaży przy uniejowskich termach, metę wyznaczono w Kozubowie przy przepławie promowej. Tam też dla uczest-

ników spływu przygotowano zabawę taneczną. Zanim jednak blisko 130 osobowa grupa ruszyła w tany pokonała 20-kilometrowy odcinek rzeki. Wyprawa jak zwykle okazała się niesamowitą przygodą, obfitującą w niezapomniane wrażenia. Pogoda w sobotnie popołudnie była wyjątkowo ładna, dlatego też humory dopisywały, widoki również. Podczas spływu można było w ciszy i spokoju podziwiać piękno przyrody – w tym różnorodne ptactwo rzeczne. Oprócz nieprzewidzianych kąpiei, przykrych niespodzianek nie było. Najszybsi kajakarze dopłynęli do Kozubowa już godzinę po starcie. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali ratownicy medyczni.

Wszyscy kajakarze zgodnie twierdzą, że wyprawę można zaliczyć do bardzo udanych. Organizatorem spływu był wójt Brudzewa i Gminny Ośrodek Kultury „Wozownia” przy współpracy z sołectwem Kozubów.

boxa



W tegorocznym spływie kajakowym wzięło udział prawie 130 osób.



Na 20-kilometrowym odcinku Warty można było w ciszy i spokoju podziwiać piękno przyrody.

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radoław Kosmowski
tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszów, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieniec, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER
zał. 1898

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołcha Szosa 14 A
tel. (063) 280 26 38
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie **całodobowo**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE

Usługi Pogrzebowe "ORAY"
W. Papierska

Turek, ul. Poduchowna 1
TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
Przewóz w kraju i poza granicami RP
Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS
Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)
Dyżur całodobowy: tel 63 278 41 25 kom 601 87 16 90
e-mail: orayturek@wp.pl

KACIK
NOWORODKA



Ksawery Kwiatkowski
syn Anety i Patryka
ur. 15 lipca, godz. 10.50
waga 4000, długość 57 cm



Liliana Kończak
córka Izabeli i Szymona
ur. 17 lipca, godz. 15.15
waga 3960, długość 57 cm



Kacper Jurkiewicz
syn Katarzyny i Pawła
ur. 22 lipca, godz. 9.30
waga 3080, długość 54 cm



Sebastian Knapkiewicz
syn Magdaleny i Roberta
ur. 24 lipca, godz. 6.45
waga 3880, długość 57 cm



Krzysztof Kubiak
syn Dagmary i Karola
ur. 26 lipca, godz. 10.20
waga 3080, długość 53 cm

REKLAMA



ROCKWOOL

- trwała
- niepalna
- wyciszająca

BRICO MARCHE

Tanie rozwiązanie dla ogrodu i mieszkania

888
m²

WEŁNA SKALNA
ROCKROLL

4 gr. 150 mm, op. 3,5 m²

akcja ważna od 27 lipca do 9 sierpnia lub do wyczerpania asortymentu